Najważniejsza konferencja

Całe życie międzynarodowe stoi w tej chwili pod znakiem zbliżającej się konferencji moskiewskiej W. Czwórki.

Urzędowym programem narad jest opracowanie traktatów pokojowych między Sprzymierzonymi a Austrią i Niemcami.

Panuje przekonanie, że conajwyżej traktat z Austrią zostanie opracowany całkowicie w naradach, które potrwają od 4 — 6 tygodni. Natomiast w traktacie pokojowym z Niemcami może nastąpić najwyżej tylko ogólna orientacja i zbliżenie wzajemnych poglądów w sprawach najważniejszych. Traktatu pokojowego z Niemcami nie należy się spodziewać przed upływem roku.

Pierwszą rzeczą, jaką sama naradzi się konferencji, będzie wytknięcie granic nowych Niemiec, a więc także zatwierdzenie granicy polskiej na Odrze i Nisie. Niemcy i ich przyjaciele zagraniczni wytężyli wszelkie siły, by w ostatniej chwili podważyć jeszcze w opinii publicznej granicę polską na tej linii.

Mimo, że Bevin w tej sprawie wyraził się ostatnio daleko wstrzemięźliwiej niż dawniej, a następca Byrnesa Marshall przyjął opracowane generalne linie zasadniczej polityki Stanów Zjednoczonych wytknięte przez Byrnesa, ale w sprawie granicy polskiej okazał osobiście jeszcze większą wstrzemięźliwość niż Bevin, jednak nie zabraknie wysiłków, by uzyskać jakichkolwiek ustępstw dla Niemiec.

Polska nie może się zgodzić nawet na najmniejsze zmiany, gdyż od utrzymania granicy na Odrze i Nisie zależy dalsze istnienie Polski a nawet narodu polskiego.

Nie może się zgodzić również na zmiany Rosja, bo poznawszy w ostatniej wojnie, że niemieckie „parcie na Wschód" nie zatrzymuje się na Wiśle, ale prze nawet ku Wołdze i Kaukazowi, musi dążyć do takiej granicy Niemiec na Wschodzie, która ubezpieczy na przyszłość należycie wszystkie narody słowiańskie przed nową niemiecką agresją. Taką linią może być tylko granica od Szczecina do Triestu. Każda inna dałaby Niemcom bazy wypadowe, które kusiłyby je do nowych ataków, jak to wykazał los Austrii, Czechosłowacji i Polski w latach 1938-1939.

Niemcy sami dostarczyli aż nadto przekonywujących argumentów za koniecznością ustanowienia nowej granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nisie.

Poza granicą Niemiec zagadnieniem spornym wśród uczestników konferencji będzie przyszły ustrój polityczny i gospodarczy Niemiec. Porozumienie w tej dziedzinie będzie pierwszorzędnej wagi dla konsolidacji stosunków w Europie. Obok tego jest jednak tyle innych zagadnień, które możni stanu w Moskwie będą chcieli rozpatrzyć, mniej lub więcej poufnie, że przyczyny nie zabraknie, aby po wytknięciu granic odroczyć cały szereg tematów niemieckich do następnej konferencji. Mimo wszystkich urzędowych wynurzeń nie wydaje się ponadto, aby ktokolwiek w W. Czwórce spieszył się do zmiany obecnego stanu rzeczy w Niemczech. Zbyt wiele jest w świecie pozaeuropejskim stosunków płynnych bądź też w stanie przemiany, aby ktokolwiek z odpowiedzialnych chciał popaść w zbyt wielki pośpiech przy reorganizacji Europy.

Musimy się więc przygotować na to, że świat w stanie ewolucji pozostanie jeszcze przez szereg lat. A konsolidacja następować będzie powoli i stopniowo. Znaczyć ją zaś będą takie wydarzenia, jak zawarty codopiero sojusz brytyjsko - francuski.

Ackermann przeciw Schumacherowi w sprawie granicy na Odrze i Nisie

Berlin. — Ackermann, jeden z przywódców socjalistów zjednoczonych (strefa rosyjska), wystąpił przeciwko oświadczeniu Schumachera w sprawie granic wschodnich Niemiec.

Uważa on, że Schumacher walcząc o rzeczy przesądzone, wygląda nieodpowiedzialnie i wprowadza w błąd opinię.

Na granicy austriacko-jugosłowiańskiej aresztowano 20 osób

Wiedeń. — Służba wywiadowcza brytyjska podała do wiadomości, iż władze wojskowe angielskie obserwowały od dłuższego czasu istnienie dwóch wielkich band przemytników uzbrojonych, które uprawiały grabież na granicach Austrii i Jugosławii.

Policja angielska przeprowadziła obławę na pasie nadgranicznym i aresztowała 20 osób należących do jednej z tych band.

Kryzys wewnętrzny w Persji

Teheran. — Napięcie, jakie panuje pomiędzy szachem perskim Mohamed Riza Palehvi i premierem Ghavam es Sultaneh dochodzi do punktu krytycznego.

Szach perski uważa, iż premier Ghavam zorganizował ostatnią kampanię wyborczą wyłącznie w swoim własnym interesie. Nowa wybrana większość w parlamencie perskim będzie pracowała na rzecz Ghavama.

Do szacha Iranu należy konstytucyjnie władza, gdy parlament nie odbywa sesyj parlamentarnych.

Panuje przekonanie, iż Szach pragnie przed zebraniem się nowego Parlamentu perskiego uwolnić się od premiera Ghavama.

Dyktator Peron jedna sobie robotników

Buenos - Aires. — W dniu 24 lutego złożył w stolicy argentyńskiej Prezydent Peron oświadczenie nazwane „Deklaracją Praw Robotnika".

Wyliczenie „praw robotnika" zawarte jest w 10 rozdziałach, jak: „Prawo do pracy", „Prawo do sprawiedliwej zapłaty", „Prawo do dokształcania zawodowego", „Prawo do warunków godnych pracy", „Prawo do obrony zdrowia", „Prawo do dobrobytu i ubezpieczeń społecznych", „Prawo ochrony rodziny robotniczej", „Prawo do polepszenia warunków gospodarczych". Wreszcie „Prawo dotyczące obrony interesów zawodowych".

CLEVELAND (Ohio). — W niedzielę po południu wybuchł pożar w rafinerii nafty, należącej do amerykańskiego Towarzystwa „Standart Oil of Ohio". Ogień jednak nie przedostał się do głównych rezerwuarów nafty. Przypuszcza się, iż niebezpieczeństwo minęło.

Rok Année XXXIX. ŚRODA, 5. marca 1947. — LENS (Pas de Calais) — MERCREDI, 5. Mars 1947. Nr. 53.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101 | Tel. 227 | Wydawca i założyciel. Directeur - Fondateur: **Michał KWIATKOWSKI** | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: **Florian MIEDZIŃSKI** | CENA PRIX 4 fr.

Historyczny dzień w Dunkierce.

Treść przymierza francusko-brytyjskiego

ogłoszona będzie wieczorem w Paryżu i w Londynie

Dunkierka. — Przymierze francusko-brytyjskie stało się faktem dokonanym. We wtorek po południu treść przymierza podpisali w Dunkierce, w imieniu Francji i Wielkiej Brytanii, ministrowie spraw zagranicznych, Georges Bidault i Ernest Bevin.

Delegacja brytyjska przybyła do Calais około 13.40 na statku „Invicta". W skład jej wchodzili: min. spraw zagran., Bevin, pani Bevin, lord Alexander oraz około 20 osobistości i dziennikarzy. Z Paryża przybył ponadto ambasador Duff Cooper. Delegacji oddano honory wojskowe, po czym dyplomaci udali się samochodami do Dunkierki, dokąd przybyli przed 15-tą.

W Podprefekturze powitali przedstawicieli brytyjskich pp.: Georges Bidault, Lanquetin, prefekt dep. Nord oraz członkowie rady miejskiej Dunkierki. W skład oficjalnej delegacji francuskiej wchodzili: min. spraw zagran. Bidault, pani Bidault; ambasador Francji w Londynie, Massigli, szef protokółu, Dumaine, sekretarz gen. w min. spraw zagran., Jean Chaumel, dyrektor spraw politycznych, Couve de Murville, dyrektor spraw gospodarczych, Hervé Alphand, poseł dep. Nord, Paul Reynaud, prefekt dep. Sekwany, Verlomme i t. d., razem około 100 osobistości i 80 dziennikarzy.

O godz. 15-tej, jak przewidziano, w jednym z salonów podprefektury ministrowie spraw zagranicznych podpisali przymierze. Historyczna ceremonia trwała około 20 minut. Po ceremonii wydano w sąsiednim salonie przyjęcie.

Około godz. 17-tej część delegacji brytyjskiej wróciła do Calais, skąd wyjedzie do Anglii, podczas gdy p. Ernest Bevin oraz osobistości, które towarzyszyć mu będą do Moskwy, samochodami udały się do Tournai, przejechawszy granicę francusko-belgijską w Ghyvelde. Z Tournai pociągiem specjalnym wyjadą do stolicy Związku Sowieckiego.

Delegacja francuska wróciła do Paryża, skąd w środę min. Bidault wyjedzie z delegacją francuską na konferencję w Moskwie.

Przebieg ceremonii podpisania 50-letniego przymierza francusko-brytyjskiego, nadawany ma być wieczorem przez radio.

Ogłoszenie treści przymierza zapowiedziano na wtorek wieczorem, równocześnie w Paryżu i w Londynie.

*

Święto w Dunkierce

Dla ludności Dunkierki, dzień podpisania przymierza francusko-brytyjskiego był niezapomnianym świętem. Nie było bodaj domu, na którym nie powiewałyby flagi. Mieszkańcy, którzy pamiętają groźne dnie maja roku 1940, wylegli na ulice, którymi przejeżdżała delegacja brytyjska, i zebrali się przed Podprefekturą, wznosząc okrzyki na cześć Wielkiej Brytanii, Francji i przyjaźni brytyjsko-francuskiej. Na apel mera, większość pracodawców zwolniła pracowników od obowiązku pracy.

*

Prasa brytyjska o sojuszu francusko - brytyjskim

Londyn. — Prasa brytyjska szeroko omawia mający być dzisiaj podpisany w Dunkierce traktat przyjaźni francusko-brytyjskiej. Traktat ten „The Times" nazywa filarem bezpieczeństwa a „Yorkshire Post" sądzi, że jest to wstęp do paktu 4-ch mocarstw.

Fischer, Meisinger i Daume skazani na śmierć

WARSZAWA. — W procesie b. gubernatora Fischera i jego towarzyszów zapadł wyrok. Fischer, Meissinger i Daume skazani zostali na śmierć.

Znów dwa wyroki śmierci w Hiszpanii

Madryt. — Wojskowy sąd hiszpański z Alcala de Henares skazał na śmierć dwóch komunistów: Antonio Criado i Anacleto Celeda za działalność i występowanie przeciwko reżimowi generała Franco.

Dwóch innych oskarżonych Mariano Galana i Felix Sempera skazano, jednego na 4 lata więzienia, a drugiego na 18 miesięcy więzienia. Galan oświadczył, iż był maltretowany przez policję i zmuszony do podpisania fałszywych deklaracyj.

Walki w Grecji przybierają na sile

ATENY. — Komunista grecki Zachariavis ogłosił, że W. Brytania sprzedaje Grecję Amerykanom.

Rząd grecki przygotowuje ofensywę przeciw partyzantom na szeroką skalę, żąda jednak dostarczenia broni przez Amerykanów.

Walki z partyzantami trwają z coraz więcej rosnącym nasileniem i wybuchają w różnych punktach wzdłuż południowej granicy.

Stany Zjedn. przejmują zadania od W. Brytanii,

dla której obowiązki niektóre okazały się zbyt trudne

WASZYNGTON. — Wycofanie się wojsk angielskich z Egiptu, usamodzielnienie Birmy i Indyj a wreszcie sprawa wycofania wojsk brytyjskich z Grecji jest dla kół politycznych dowodem, że W. Brytania wycofuje się w światowej polityce z zadań, które po drugiej wojnie światowej okazały się dla niej zbyt ciężkie. Ponownie, jak na początku drugiej wojny światowej, pojawiają się propozycje, by W. Brytania zrezygnowała ze swojej niezależności i stała się wraz z dominiami członkiem federacji Stanów Zjednoczonych. W każdym razie przy dzisiejszym rozwoju stosunków dla W. Brytanii utrzymanie swojego imperium w dotychczasowej formie, okazało się zadaniem ponad siły.

W tej chwili na porządku dziennym rozmów amerykańsko - brytyjskich, jest zluzowanie wojsk brytyjskich w Grecji.

*

Tajna konferencja gen. Marshalla

Waszyngton. — Odbyła się tu w Senacie 2 godzinna tajna konferencja gen. Marshalla z członkami komisji dla spraw zagranicznych.

Jeden z senatorów miał powiedzieć, że nie jest wykluczonym, iż wojska amerykańskie zastąpią wojska brytyjskie w Grecji.

• • •

Waszyngton. — Gen. Marshall odbył konferencję z członkami komisji budżetowej w sprawie udzielenia pomocy gospodarczej Grecji.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman udał się z wizytą do prezydenta Meksyku.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman przedstawił Senatowi amerykańskiemu do zatwierdzenia traktaty pokojowe zawarte z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Paul Baudouin skazany na 5 lat robót przymusowych

Wersal. — Po 5-dniowej rozprawie zakończył się proces przeciwko b. ministrowi spraw zagranicznych w rządzie Vichy, Paul Baudouin'owi, oskarżonemu o narażanie na szwank bezpieczeństwa państwa francuskiego. Paul Baudouin skazany został na 5 lat robót przymusowych, dożywotnie zniesławienie oraz konfiskatę całego majątku.



(New-York-Times-Photo)
Prokurator Frette-Damicourt i adwokat gen. Jodelet.

Prokurator Frette-Damicourt, nie przeczył roli, jaką Baudouin odegrał w ruchu oporu, ale oświadczył m. in.: „Ambicja wprowadziła Baudouin'a na drogę, która nie zawsze była drogą honoru".

Konferencja moskiewska winna zatwierdzić granice polskie na Odrze i Nisie

6 punktów ministra Bevina

WASZYNGTON. — Ambasador R. P. Winiewicz odbył konferencję z podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Achensonem. Amb. Winiewicz poruszył sprawę zachodnich granic Polski, oświadczając, że Polska pragnie ostatecznego uregulowania tej sprawy. Dla narodu polskiego ta sprawa jest ostatecznie załatwioną, ale są jeszcze i tacy, którzy kwestionują te granice, zaprzeczając, że w Poczdamie Odrę i Nisę ustanowiono jako granicę a nie jako linię demarkacyjną.

*

6 punktów Bevina

LONDYN. — Min. Bevin udając się na Konferencję w Moskwie ma w swoim programie sześć głównych zagadnień do załatwienia: 1) Przedyskutowanie na zebraniu 4-ch ministrów Spraw Zagr. warunków pokoju z Niemcami; 2) Prawdopodobne zawarcie ostatecznie pokoju z Austrią; 3) Przedyskutowanie warunków rewizji traktatu przyjaźni rosyjsko - brytyjskiego; 4) Omówienie możliwości załatwienia sprawy Dardaneli; 5) Odbycie rozmów z gen. Marshallem; 6) Przedyskutowanie zagadnienia Palestyny.

*

Przygotowania do Konferencji

Moskwa. — Obrady Konferencji pokojowej toczyć się będą w sali malinowej oficerskiego klubu lotniczego.

Klub ten mieści się w gmachu przemysłu lotniczego. Gmach ten posiada najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne i komfortowe. Dekorowanie gmachu jest na ukończeniu.

Delegacje zostaną pomieszczone w hotelu „Moskwa".

Spodziewany jest przyjazd korespondentów francuskich, brytyjskich i amerykańskich.

Stany Zjednoczone obniżają wydatki

i znoszą obowiązkową służbę wojskową

Waszyngton. — Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu amerykańskiego z orędziem, według którego ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej traci w marcu moc obowiązującą. Armia amerykańska liczyć będzie 1 milion 70 tys. chłopa, a marynarka 570 tys. marynarzy. Rekrutacja będzie dobrowolna.

Waszyngton. — Kongres amerykański zatwierdził budżet na rok 1947 w wysokości 33 miliardów dolarów. Prezydent Truman domagał się 37 miliardów, 500 milionów dolarów.

• • •

Przeciwko zniżce budżetu występował nawet przywódca republikański Vandenberg, dowodząc, że obniżenie wydatków odbije się przede wszystkim na siłach zbrojnych, od których utrzymania zależy spełnienie roli, jaką nowy układ stosunków w świecie włożył na Stany Zjednoczone. Jednakże większość republikańska, której hasłem jest „najpierw Ameryka", i w której nurtują prądy izolacjonistyczne sądzi, że właśnie tym hasłom zawdzięcza swoje zwycięstwo wyborcze.

W Palestynie rewizje domowe i spokój

Władze bryt. poszukują przywódców terroru

Londyn. — Izba Gmin rozważała sposób przyspieszenia załatwienia sprawy Palestyny. W czasie debaty zabrał głos Churchill, wskazując, że wojna domowa w Palestynie kosztuje skarb brytyjski rocznie 30 do 40 milionów funtów szterlingów.

Jerozolima. — Rząd palestyński odpowiedział na zarzuty Agencji Żydowskiej w sprawie niedopuszczenia do Palestyny przewidzianej liczby emigrantów żydowskich.

Odpowiedź rządu mówi, że do Palestyny dopuszczono 20.000 emigrantów więcej, niż przewidywała kwota imigracyjna.

Nowy Jork. — Sekretarz generalny OZN, Trygve Lie zalecił mianowanie podkomisji, która rozpatrywałaby zagadnienie Palestyny i przedłożyła raport na plenarne posiedzenie Narodów Zjednoczonych we wrześniu b. r.

Co Niemiec uważa za „słuszne"

WENECJA. — Marsz. Kesselring zeznawał jako świadek we własnym procesie w sprawie rozstrzeliwania 10 Włochów za jednego zabitego Niemca. Kesselring oświadczył, że stosunek ten uważa za sprawiedliwy i odpowiedni!

W Warszawie 12 stopni mrozu, w półn. Francji —2

Polska przeżywa znowu nawrót mrozów. Po poniedziałkowych 9 stopniach, mróz wzrósł do wtorku rano do 12 stopni.

Zapowiadane niebezpieczeństwo powodzi chwilowo minęło, a oddziały wojskowe pracują na Wiśle u jej ujścia nad rozbiciem lodów, które tamują wszelką żeglugę w porcie gdańskim.

Na Odrze, gdzie powstały zatory lodowe, saperzy rozbijają również spiętrzone góry lodowe przy pomocy min. i artylerii.

• • •

We Francji ogólne zachmurzenie, jest zapowiedzią odwilży. Zewsząd nadchodzą wiadomości, iż ocieplenie wzrasta w całym kraju.

W Lens we wtorek rano było 2 stopnie zimna.

• • •

W południowej Anglii nastąpiło ocieplenie i odwilż. Na północy Anglii zimno i śniegi utrzymują się.

Koło brzegów hiszpańskich zatonął okręt, 6 ofiar znaleziono, o 46 brak wiadomości

MADRYT. — Jak donoszą z El Ferrol statek mający na swym pokładzie 50 osób, zatonął na wodach hiszpańskich.

Dotąd wyłowiono 6 topielców. Brak bliższych danych, co do losu pozostałych 46 pasażerów.

Rezygnacja Stalina z teki ministra „Obrony Narodowej"

Moskwa. — Jak „Tass" podaje, generalissimus Józef Stalin złożył na ręce Prezydium Najwyższej Rady Republik, dymisję z zajmowanego stanowiska ministra Obrony Narodowej. Motywy zgłoszenia dymisji podane w prośbie, mówią o zbyt wielkiej potrzebie pracy w innych działach.

Prezydium Najwyższej Rady, dymisję gen. Stalina przyjęło i powierzyło tekę ministra Obrony Narodowej gen. Bułgarinowi.

W manifestacjach antychińskich na Formozie zginęło 4.000 osób

Nankin. — Według wiadomości pochodzących z Nankinu, na Formozie, w Tai-Pei doszło do otwartego buntu przeciwko administracji chińskiej.

W następstwie starć z policją chińską, padło 4.000 osób. W piątek po południu doszło do pierwszych starć, które pociągnęły za sobą wrogie manifestacje tłumu.

Policja chińska zrobiła użytek z broni. Wielu manifestantów schroniło się do konsulatu amerykańskiego.

Mieszkańcy Formozy domagają się przekazania wyspy pod opiekę OZN.

Przepisy wykonawcze do statutu dla cudzoziemców we Francji

Nowy regulamin dla pobytu i pracy cudzoziemców

wchodzi w życie

P a r y ż. — Przepisy, jakim podlegali dotychczas cudzoziemcy we Francji, ulegają obecnie radykalnym zmianom. „Journal Officiel" ogłosił bowiem instrukcje wykonawcze do ustawy z 2. listopada 1945 r. o pobycie cudzoziemców, zwanej także statutem dla cudzoziemców, które te instrukcje wchodzące w życie od 15. lutego br. rozesłane zostały do urzędów francuskich, zajmujących się wydawaniem kart tożsamości dla obcokrajowców względnie kontrolą zatrudnienia ich.

Na mocy powyższej ustawy, zagadnienie pobytu cudzoziemców we Francji, podzielone zostało między dwa ministerstwa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które decyduje o pozwoleniu na pobyt cudzoziemca (dekret z 30. czerwca 1946) oraz Ministerstwo Pracy, które wprowadziło karty pracy, wydawane na podstawie pozwolenia na pobyt (dekret z 6 czerwca 1946).

Dotychczas karta tożsamości (carte d'identité) była jednocześnie dokumentem, zezwalającym na pobyt i na wykonywanie pracy zarobkowej, na zajmowanie się handlem lub uprawianie wolnego zawodu. Odtąd natomiast każdy cudzoziemiec zobowiązany będzie posiadać dwa dokumenty: 1. kartę, zezwalającą mu na pobyt we Francji; 2. kartę, zezwalającą mu na wykonywanie zawodu.

Karty, uprawniające do pracy, są bezpłatne. Jest ich cztery rodzaje:

Karta czasowa (temporaire); karta zwykła z ograniczoną ważnością; karta zwykła z niewygasającą ważnością; karta o niewygasającej ważności, uprawniająca do wykonywania jakiegokolwiek zawodu.

Dwie karty: karta pobytowa i karta pracy, która będzie bezpłatna. Możliwość wolnego wyboru zawodu dla „kart uprzywilejowanych"

CZTERY RODZAJE KART PRACY.

Karty czasowe przeznaczone są dla cudzoziemców przybywających do pracy we Francji na czas ograniczony. Otrzymają ją cudzoziemcy, posiadający kartę tożsamości (wzgl. „recepis") o ważności poniżej jednego roku i jeśli mieszkają w metropolii francuskiej mniej niż 3 lata.

Karty zwykłe z ograniczoną ważnością wydawane będą cudzoziemcom, posiadającym karty tożsamości (albo chwilowo „recepissé") o ważności poniżej jednego roku, jeśli zamieszkują w metropolii francuskiej conajmniej 3 lata.

Karty zwykłe o niewygasającej ważności przewidziane są dla cudzoziemców, posiadających kartę tożsamości, uprawniającą do pracy i ważną conajmniej na rok, jeśli zamieszkują w metropolii franc. ponad 10 lat.

Karty z niewygasającą ważnością, uprawniające do wykonywania jakiegokolwiek zawodu, otrzymają cudzoziemcy, posiadający karty pobytowe „mieszkańców uprzywilejowanych", jeśli zamieszkują w metropolii francuskiej od przeszło 10 lat i przybyli do Francji przed ukończeniem 35-go roku życia. Okres ten zmniejsza się o rok na każde dziecko nieletnie, mieszkające we Francji. Warunek o dziesięcioletnim pobycie nie jest stosowany do cudzoziemców, którzy oddali Francji ważne usługi (kombatanci, członkowie ruchu oporu itd.) Za wyjątkiem karty czasowej, pozostałe ważne są na terenie całej Francji.

TRZY RODZAJE KART POBYTOWYCH

Karty, zezwalające na pobyt we Francji, zaopatrzone w fotografię cudzoziemca, będą trojakie:

karta mieszkańca czasowego dla cudzoziemców, którym zezwolono na pobyt we Francji najwyżej na rok;

karta mieszkańca zwykłego, ważna na 3 lata, tak jak karta pracy zwykła, z ograniczoną ważnością;

karta mieszkańca uprzywilejowanego, ważna na dziesięć lat, dla cudzoziemców, którzy mieszkają we Francji bez przerwy conajmniej od trzech lat. (Warunek czasu pobytu nie obowiązuje byłych kombatantów członków ruchu oporu i t. d.).

Karty tożsamości lub zastępujące je „recepissés", jakie posiadają cudzoziemcy w chwili obecnej, zachowują ważność na cały czas, na jaki zostały wystawione. Dopiero przy odnawianiu karty lub „recepissé" w przepisowym terminie 3 miesięcy przed upływem ważności, zastosowane będą nowe przepisy.

W celu odnowienia karty, jak zwykle należy zgłosić się na merostwo lub do komisariatu. Wniosek o kartę pracy złożyć należy w biurze pracy, bezpośrednio lub za pośrednictwme merostwa.

Do cudzoziemców nie wykonujących pracy najemnej, a więc wykonywujących zawody wolne, samodzielnie prowadzących przedsiębiorstwa, studentów itp., nie będzie zastosowany artykuł 2 ustawy z 6. czerwca 1946 o bezpłatnych kartach, uprawniających do pracy zarobkowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieli tym cudzoziemcom pozwolenia na pobyt na podstawie orzeczenia zainteresowanego ministerstwa.

Do szczegółów nowych przepisów w tych dniach powrócimy.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W ubiegły piątek francuska Rada ministrów omawiała zagadnienie ekspedycji naukowej do bieguna północnego. Na czele tej ekspedycji ma stanąć Paul Emil Victor. Ekspedycja ma mieć charakter prywatny.

LONDYN. — Ogłoszono oficjalnie, że ani Japonia ani Niemcy nie będą zaproszone na Igrzyska Olimpijskie w r. 1948.

LONDYN. — Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, iż całe wybrzeże angielskie jest obecnie praktycznie oczyszczone z min i wody terytorialne angielskie nie przedstawiają już niebezpieczeństwa dla żeglugi.

MEDIOLAN. — Urzędnicy bankowi mają przystąpić do strejku w całej Lombardii, by zaprotestować przeciwko przymusowemu opodatkowaniu ich na rzecz pożyczki państwowej na „Odbudowę Włoch".

MADRYT. — Hiszpańska Rada Ministrów postanowiła mianować nowym ambasadorem hiszpańskim w Buenos-Aires Jose Maria Areilza. Nowomianowany ambasador jest członkiem Falangi faszystowskiej.

RZYM. — Były minister Transportu za reżimu Mussoliniego, Giovanni Host-Venturi, zatrzymany został w Rzymie przez policję. Stał on na czele bandy, organizującej czarny handel we Włoszech.

PRAGA. — Samolot UNRRA przywiózł do stolicy czeskiej 1.592.29 miligramów radu zakupionego w Kanadzie przez UNRRA i ofiarowanego Czechosłowacji.

MOSKWA. — Radio moskiewskie podało, iż ambasador włoski Franzio Manilio złożył swe listy uwierzytelniające na Kremlu na ręce Prezydenta Chwernika.

TEHERAN. — W stolicy Persji zorganizowana została wystawa „Współczesnej książki francuskiej". Przy tej okazji odbyła się uroczystość w Instytucie francusko - irańskim.

CHICAGO. — Zawalił się dwupiętrowy gmach wskutek tajemniczej eksplozji. 4 osoby poniosły śmierć, 30 zostało rannych.

Głosy Czytelników

„Mój głos w sprawie jedności Emigracji"

(Artykuł dyskusyjny)

Często spotykamy na łamach „Narodowca" artykuły dyskusyjne na temat „jedności Emigracji".

Wytykanie błędów jednej stronie, to zdaje mi się nie należy do dyskusji. Każdy człowiek ma wady i popełnia te lub owe błędy. Ale człowiek uchodzący za „uświadomionego"... powinien sprawę tę rozumieć i umiejętnie traktować, a nie widzieć w stronie przeciwnej samych czarnych kolorów. [illegible] organizacje i Związki wśród wychodźstwa, to moim zdaniem nowa era, nowe życie, nowa przyszłość, której czasy obecne tego wymagają. Trzeba rozumieć życie i postęp dzisiejszej kultury, trzeba umieć porównać czasy obecne z czasami przeszłości. Przeszłość, to ucisk szarego człowieka pracy. Rzuć okiem duszy swej na wyczyny przeszłych władców naszej Ojczyzny. Wyobraź sobie nędzę i straszną poniewierkę wyzyskiwanego chłopa - robotnika przez magnata, władcę wielkich obszarów ziemi naszej Ojczyzny. Zagłądnij do złotych dzieł naszych wieszczów i pisarzy, zobaczysz tam same skargi... zobaczysz [illegible] potężny głos skargi [illegible] samemu Stwórcy na los i krzywdę mas ludowych.

[illegible] czas, czas Żeromskich, Tetmajerów, Orkanów, [illegible]. Czas ten przyszedł dla tych, którym to się dawno należało.

Niech będzie jeden człowiek i jedno życie. Niech wiosna obudzi każdego do życia. Niech będą wszyscy jednacy, weseli. Niech każdy ma prawo do życia.

Po tylu strasznych doświadczeniach, które całe wieki czas prześladował, a ostatnia wojna i reżim hitleryzmu dokonały reszty na nas, niech każda ofiara obozu koncentracyjnego, Majdanka, Oświęcimia i innych wyciśnie nam łzę nad naszą niedolą niezgody na Emigracji. Życie polskiej Emigracji znam doskonale i nie raz zapadam w głęboką zadumę.

Myślę... a myśl moja prowadzi mnie ku pięknym marzeniom jak budząca się wiosna w maju.

Dlaczego? Pomyśl! „Ty" i ten „drugi", jedną drogą drogą smutną emigranta idziecie. Jedną drogą idziesz codziennie do pracy ciężkiej w podziemia, w czeluście kopalni czy fabryki, gdzie z każdą godziną ubywa Ci sił, gdzie z każdą godziną wylewasz więcej swego potu. Gdzie w każdej godzinie obydwaj możecie paść smutną ofiarą wypadku. Pomyśl! Że emigrantem jesteś i niczym więcej! Że dziś przechodzicie obok siebie z ponurym wzrokiem, wrogim wejrzeniem, a jutro?

...Szum wiatru będzie, będzie pośrednikiem waszym! Przyszedł czas nowy. Nowa organizacja i nowe życie. Nowa Polska Demokratyczna.

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe.

Nowa Polska! Nowe życie! Napewno każdy to przyzna że tak jest. I niechaj sobie nikt nie myśli, że [illegible]. Tam praca, ciężka praca! Ale za Twą pracę czeka Cię przyszłość, a jeśli nie Ciebie, to Twe potomstwo.

Nie odrazu Kraków zbudowano! Powoli na wszystko przyjdzie czas. A czas ten już jest w ręku chłopa i robotnika! Pójdzie on o blaskach wschodzącego słońca budować przyszłość! Jeszcze wiele stoi przed nim trudności. Jeszcze wiele zdrady, ale uparty do upadłego pójdzie i iść musi, bo inaczej zginiemy wszyscy.

Wielu ginie już, gdzieś [illegible] w dalekiej Kanadzie czy innych krajach. A [illegible] matka tęskni i po nocach płacze! Drogi Emigrancie, wszyscy jesteśmy winni. Nie tylko jeden, lub jedna organizacja. Ale wszyscy popełniamy błędy. „Jeżeli jesteś bez jakiegokolwiek błędu, weźmij kamienia i rzuć nań" tak mówi Ewangelia nasza.

Popatrzmy wszyscy na siebie a zobaczymy w sobie i typy drugich! Nie zarzucajmy nowemu [illegible] nic, bo u niego nie zmieniono nic, tylko pracuje dla obecnej Polski ludowo-demokratycznej.

Dla Polski pracuje. Dla ludu całego. Nowe organizacje postawią wieczny pomnik, dla całego świata cywilizowanego jak w XX-tym wieku germanizm i hitleryzm na ziemiach polskich rozsiewał prochy najlepszych jej synów.

Trochę zdrowo pomyśleć, a zgoda nastąpi.

A. W. Bollviller H.-Rhin

Saigon — stolica Kochinchiny
i „perła Dalekiego Wschodu"

Miasto Saigon wymieniane obecnie często z powodu walk w Indochinach, jest nietylko jednym z ważniejszych portów kolonialnych francuskich, ale także miastem słynnym z piękności i zwanym „perłą Dalekiego Wschodu". Leży on nad zatoką głęboko się wrzynającą w ląd, do której wpada rzeka Saigon. Cztery godziny trwa przeprawa statkiem od Morza Chińskiego przez żółte, mętne wody tej rzeki, aby dostać się do przystani stolicy Kochinchiny, miasta Saigonu w Indochinach.

Nieraz się zdarza, że zanim większy parowiec dotrze do przystani, wjedzie na mieliznę w przybrzeżne krzewy i zarośla, gdzie na torfowiskach gnieździ się mnóstwo ptactwa [illegible] Europejczycy urządzają zasadzki.

Nie na [illegible] że Saigon to „perła" Dalekiego Wschodu. Z pokładu bowiem widać mnóstwo gajów palmowych, sandałowych, cedrowych, poprzeplatanych gęsto lianami, wśród których uwijają się całe gromady różnobarwnego ptactwa, a jak twierdzą marynarze również pełno zwierza dzikiego. Ogromne błota i moczary z niezliczoną ilością ptactwa błotnego przesuwają się przed oczami i rzeczywiście jak oaza wygląda to miasto, świadczące chlubnie o pracy Francuzów, którzy ten zakątek wydarli 90 lat temu bagnom i lasom dziewiczym [illegible] wspaniałych budowli, [illegible] dróg, [illegible] bungalow i przede wszystkim [illegible] ogrodem botanicznym i zoologicznym.

WSPANIAŁY OGRÓD BOTANICZNY

Życie w Saigonie zupełnie zamiera z powodu żaru słonecznego, od 12-tej do 5 pp.



(Foto: Keystone)

Prezydent Kochinchiny, Hoach, pośród dzieci w czasie Święta Dz[illegible] w obrębie pałacu rządu kochinchińskiego.

Kto chce jednak zwiedzić Saigon, ten nie zważa na żar 40° w cieniu, tylko naciska głębiej korkowy hełm na głowę, wsiada na rykszę i jedzie do ogrodu botanicznego. Mimo płóciennego lekkiego ubrania pot spływa z czoła, ale hełmu uchylić nie wolno z obawy porażenia. Trzeba podziwiać krajowców-rykszów, jak pędzą w tej spiekocie, ciągnąc swój dwukołowy, wygodny fotel na kołach gumowych z pasażerem a nieraz i dwoma, bo matki nie chcą odłączać się od dzieci. Po 3-kilometrowej alei od przystani do ogrodu botanicznego biegną to parami, to ścigając się wzajemnie i nie zatrzymują się na chwilę dla wytchnienia, chociaż pot leje się z nich strumieniami, a ziemia praży stopy. Są to przeważnie Chińczycy albo Annamici, mający zbliżoną budowę i podobne narzecze do chińskiego. Te 40 centów piastra indochińskiego (przedwojenny kurs 1 dol. am. = 1 piastr 10 ct.) jako należność za jazdę jest ciężko zapracowane.

Ale otóż i brama ogrodu, otoczonego żelaznymi sztachetami. Zaraz na wstępie otacza miły chłód, wionący z cienia stuletnich, niebotycznych palm kokosowych, daktylowych, bananowych, cedrów, drzew korkowych i alei krzewów, ciętych w kopułę. Sławny swego czasu w Europie ogród zoologiczny Hagenbecka w Hamburgu, dostawcy dzikich zwierząt dla przeważnej części ogrodów zoologicznych w Europie, nie może wytrzymać porównania z ogrodem zoologicznym w Saigonie.

PIĘKNY ZOOLOG

Królestwo ssaków, ptaków płazów i gadów ma swych przedsawicieli ze wszystkich części świata. W obszernych apartamentach klatkowych, w których jest sypialnia i łazienka, murawa, krzewy drzewa i obszerne wygony dla przechadzki, wylegują się wspaniałe okazy lwów, tygrysów, panter, lampartów, żbików, czarnych, olbrzymich niedźwiedzi, mających ogromny ocementowany w ziemi teren ze skałami i sztucznymi norami dla snu zimowego. [illegible] dozorców. Czaple, flamingi, pelikany ruszają się zupełnie swobodnie, to używając kąpieli w obszernych basenach ,to brodząc wielkimi krokami w poszukiwaniu żeru. Całe gromady pingwinów, srebrnych bażantów lub aigrette'ów, których piórka są tak wysoko cenione w Europie, mają zupełną swobodę przenoszenia się w odległe miejsca klatki lub przelatywania z drzewa na drzewo, a podziwianie życia tego królestwa ptaków jest nadzwyczajnie ułatwione, gdyż naokoło tego całego gmachu-klatki biegnie kryty, marmurowy krużganek z ławkami dla spoczynku. W marmurowych wiszących wazonach egzotyczne kwiaty rozsiewają miły zapach i zdobią całe wnętrze krużganku. W swych owalnych, na piętro wysokich i obszernych klatkach mają małpy wszelkie rodzaje przyrządów gimnastycznych, jak w doskonale urządzonej sali do ćwiczeń, a więc trapezy, huśtawki, kółka, linki, toteż zabawiają widzów pociesznymi skokami, a otoczenie raz po raz wybucha głośnym śmiechem. Od malusieńkich małpek które można schować do kieszeni, aż do potężnych i groźnych pawianów, orangutanów, goryli i szympansów — wszystko to żyje życiem dostatnim i wygodnym. Odchodzi się z ogrodu w pełni zachwytu i z żalem, że nasze mroźne kraje w Europie nie mogą marzyć o podobnych pięknościach.

Mimochodem

Z arsenału dowcipów

Jeden z żołnierzy zwrócił się do swego pułkownika z prośbą, aby mu udzielił urlopu, gdyż chce pomóc swej żonie w rozpoczynających się pracach wiosennych w polu.

— Bardzo mi przykro — odpowiedział pułkownik — urlopu tego udzielić wam nie mogę, [illegible]. Otrzymałem właśnie list od waszej żony, [illegible] radzi sobie całkiem dobrze.

Żołnierz salutował, zrobił w tył zwrot, [illegible]

— Panie pułkowniku — rzekł minorowym głosem. Mam do zakomunikowania panu bardzo przykrą nowinę...

— No, słucham...

— Panu się wydawało, że w pańskim pułku służą sami ludzie dobrowolni. Otóż pan pułkownik się w wielkim błędzie. W szeregach pańskiego pułku znajduje się [illegible] wielkich kłamczuchów. [illegible] Proszę mi wybaczyć, że chciałem pana pułkownika oszukać; ja wcale nie jestem żonaty...

W roku 1944 pani Clark z Londynu, której mąż służył w RAF-ie, otrzymała telegram tej treści: „Mąż pani poległ na polu chwały. Głębokie wyrazy współczucia."

Otóż po roku okazało się, że kapral Clark [illegible]

Mister Clark przez dwa lata trzymał [illegible]

Leca przyszła demobilizacja i wszystko się wydało. [illegible] radośnie kukułką.

Na jednym z meczów piłkarskich na Dolnym Śląsku gracze pewnej drużyny tak [illegible] Jeden z krajowych satyryków, niejaki Zetes, tak opisał ten mecz:

*„Gracze się na sposób [illegible]
gdy nie można bramki strzelić,
wtedy strzela się z... Nagana!*

Sławmond

Gazy radioaktywne najstraszniejszą bronią

Chicago. — Dr. Edward Teller, z chicagowskiego uniwersytetu, biorący czynny udział w pracach nad atomem od 1939 twierdzi, że nieprzyjaciel, używając gazu radioaktywnego, może zabić i zniszczyć życie na dużym terenie bez zrzucenia choćby jednej bomby atomowej.

Nawiązując do poczynionych spostrzeżeń, że po doświadczeniach z bombami atomowymi w Bikini w ciągu tygodnia czasu zaobserwowano w Stanach Zjedn. fale radio-aktywne powstałe wskutek wybuchów tam wywołanych, dr. Teller twierdzi, że radio-aktywny gaz może być wyzwolony przy brzegach Pacyfiku i niesiony z wiatrem poprzez ląd amerykański.

Pisząc w biuletynie dla naukowców atomowych: „Jak niebezpieczną jest broń atomowa?", Teller oświadcza, że chociaż można będzie stwierdzić nadciągające masy powietrza radioaktywnego, to tylko niewiele środków obronnych może być zastosowanych.

Maski gazowe mogą być pomocne, lecz nie wystarczające. Specjalne schrony z filtrami mogą być skuteczne lecz nie wiele osób można w nie zaopatrzyć.

A jeżeli nawet udałoby się to rozwiązać, to co się stanie z fauną i florą, od których zależne jest nasze życie.

„Tajna" baza kanadyjska odkrywa swe tajemnice

Churchill (Kanada). — Baza doświadczalna wojsk kanadyjskich w Zatoce Hudsońskiej dla warunków arktycznych, została udostępniona dla misyj wojskowych 6-ciu narodów.

Przedstawiciele misji wojskowych Rosji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Meksyku i Norwegii zapoznali się z rezultatami doświadczeń laboratoryjnych i praktycznych.

Zapoznano delegatów z doświadczeniami nad bronią rakietową, sygnalizacją, mechaniką, ekwipunkiem, osobistym umundurowaniem żołnierzy i bronią ich oraz środkami transportu.

Rosja posiada najsilniejszą armię powietrzną

Waszyngton. — „Associated Press" podaje, że obecnie Rosja posiada w szkoleniu powietrzną armię spadochronową i przewożoną, największą ze wszystkich mocarstw.

Siła tej armii obliczana jest na 8—10 dywizji (około 100.000 żołnierza).

Jugosławia odrzuciła notę brytyjską w sprawie zajścia w obozie uchodźców

Rzym. — Nota brytyjska, wyjaśniająca, że konsul jugosłowiański i jego towarzysz byli uprzedzeni o niebezpieczeństwie i że straż wojskowa zrobiła wszystko, co było w jej mocy, by pomóc napadniętym, została odrzucona.

Tłumaczenia te agencja jugosłowiańska nazywa zupełnie fałszywymi.

Sen. Russell za przyłączeniem Wielkiej Brytanii do federacji amerykańskiej

Nowy Jork. — Senator Russell ogłosił swój plan, o którym sam powiedział, że narazie wygląda fantastycznie, chodzi mianowicie o przyłączenie W. Brytanii jako zespołu odrębnych stanów do federacji Stanów Zjednoczonych.

Według tego projektu Anglia, Szkocja, Walia i Irlandia, weszłyby w skład Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., jako oddzielne stany i miałyby po 2 senatorów oraz odpowiednią do ilości ludności, ilość reprezentantów w Izbie.

Russell twierdzi, że **po usamodzielnieniu się Indyj, Burmy i innych posiadłości azjatyckich i afrykańskich, przestanie istnieć imperium i przyłączenie się do St. Zjednoczonych będzie jedynym realnym wyjściem dla W. Brytanii.**

Rekord przelotu nad kontynentem amerykańskim

NOWY JORK. — Pilot amerykański Paul Mantz ustalił nowy rekord, przelatując kontynent Ameryki Północnej, z Los Angeles do Nowego Jorku, t.j. przestrzeń 3.265 km., w przeciągu 6 godz. 7 min. 5 sek., bijąc o 32 min. 25 sek. poprzednio ustalony rekord. Samolot „Mustang P-51", osiągnął przeciętną szybkość 761 km na godzinę na wysokości 8.850 m.

Niemieckie przygotowania spiskowe do wojny bakteriologicznej:
W pięć minut zarazić dżumą 12 miln. ludzi

W ostatnich czasach, często spotykamy wiadomości o wojnie bakteriologicznej, tej której Niemcy nie zdążyli zacząć pod koniec wojny i tej, którą projektowały zacząć poprawione „dobre Niemcy" obecnie, a co zostało ujawnione w wykrytym sprzysiężeniu.

Z posiadanych materiałów wynika, że w jesieni roku 1943 Niemcy przystąpili do doświadczeń nad produkcją bomb z zarazkami dżumy.

We wsi Pokrzywno w Poznańskim był klasztor żeński i jego zabudowania zostały wybrane przez lekarzy niemieckich na fabrykę masowej śmierci.

Gestapo usunęło wszystkich mieszkańców, a robotnicy sprowadzeni zaczęli budować pod kierownictwem inżynierów laboratoria, pomieszczenia więzienne dla więźniów przeznaczonych do doświadczeń, krematorium dla palenia zwłok, komory wysokich temperatur dla hodowli zarazków itd., z niemiecką systematycznością. Nie zapomnieli naturalnie i o solidnych schronach przeciwlotniczych dla siebie i wyhodowanych zarazków.

Na czele tej fabryki śmierci stał Dr. Bloehme. Na razie nie wiemy czy dostał się w ręce sądów alianckich poprzednio, czy może teraz ostatnio wpadł wraz z innymi spiskowcami.

Fabryka „czarnej śmierci" była już gotowa do zaczęcia produkcji na początku roku 1945, kiedy to ofensywa rosyjska przegnała dr. Bloehme wraz z całym personelem, pozostawiając niezniszczoną fabrykę

Co wiemy o dżumie

W średniowieczu dżuma, inaczej zwana „czarną śmiercią", przynoszona z Azji, od czasu do czasu nawiedzała Europę i zbierała za każdym razem obfite żniwo śmierci.

Ostatnia wielka epidemia dżumy w końcu średniowiecza, kosztowała Europę 25 milionów ofiar, co się równało prawie połowie mieszkańców. Na dżumę nie było żadnego lekarstwa.

Po tej epidemii długi okres czasu Europa nie zaznała tej okropności i dopiero w roku 1896 pojawiły się wypadki dżumy w kilku miejscach zawleczone z Hong-Kongu. Neapol, Glasgow i Odesa zaalarmowały świat wieścią: „Dżuma w Europie".

Przerażenie ogarnęło Europę, zwłaszcza że nieznano w dalszym ciągu żadnych środków zaradczych.

Lecz o dziwo, pomór nie wybuchł, ogniska spokojnie wygasły.

Jaki tego powód?

Obecnie dzięki badaniom Instytutu Pasteura a w szczególności wydziału „Chorób kolonialnych" pod kierownictwem Dr. Girarda, wiemy, że głównym roznasicielem dżumy są gryzonie a szczury w szczególności.

Indie są krajem gdzie najczęściej powtarzają się epidemie i one są miejscem gdzie można obserwować rozwój tej choroby.

Otóż zaobserwowano tam, że epidemia ta wybucha nasamprzód wśród burych szczurów, w dziesięć dni potem wybucha wśród czarnych szczurów i w następne dziesięć dni wśród ludzi.

Początek zarazy zawsze pochodzi od szczurów i przez pchły szczurze przenosi się na ludzi (jest to zarażenie przez krew — wolniejsze w działaniu).

Na szczęście dla Europy, pchły „burych szczurów" nie przenoszą się na ludzi a tylko pchły „czarnych szczurów" gustowały w krwi ludzkiej.

W wiekach średnich nadciągnęły ze wschodu hordy „szarego szczura" bardziej wojowniczego i wytępiły zupełnie prawie ród czarnych szczurów w Europie. Nie liczne tylko szczątki tego rodu zachowały się na okrętach lub strychach domów, dokąd rzadko zagląda zwycięski bury szczur, królujący w kanałach.

I tym się tłumaczy, że epidemie te nie wybuchają obecnie. Dawniej czarny szczur żyjąc w każdym domu był równocześnie roznosicielem zarazy.

Obecnie istnieją już szczepienia ochronne dające doskonałe wyniki i tak na Madagaskarze w ostatnich kilku latach przed wojną szczepiono po 700 tysięcy ludzi rocznie.

Zarazki dżumy rozpylane przez bomby czy innego rodzaju aparaty, są znacznie niebezpieczniejsze, ponieważ zarazki atakują bezpośrednio płuca, i powodują t. zw. zakażenie kropelkowe, które w ciągu 2—3 dni sprowadza śmierć niemal w 100 procentach.

Przedstawiciele nauki i medycyny niemieckiej, taki właśnie użytek postanowili zrobić z naukowych odkryć i obserwacji uczonych z Instytutu Pasteura.

Mieli nadzieję, że w przeciągu pięciu minut będą mogli zakazić Londyn z przedmieściami czyli skupisko 12 milionów ludzi.

Śmiercionośne plany „dobrych Niemców"
800 spiskowców aresztowanych

Reporter „Daily Mail" donosi, że wykrycie sprzymierzenia nazistowskiego w Niemczech, zawdzięczać należy między innymi pewnemu nie-Niemcowi, który dostał się w szeregi tej organizacji.

Chociaż dokonano 800 aresztowań, to jak twierdzi reporter „Daily Mail" dziesiątki tysięcy członków tej organizacji w tym wiele kobiet stale znajduje się na wolności.

Część przywódców, którzy zorientowali się, że są śledzeni, uciekło przez Szwecję i Włochy do Południowej Ameryki.

Dr. Robert Borel, uczony francuski i sekretarz generalny międzynarodowego Komitetu studiów nad zagadnieniami Europy (ten Komitet wskazał na ukryte majątki niemieckie w państwach neutralnych) informował reportera „Daily Mail'u", że Niemcy planują użycie sabotażu zdrowia mieszkańców państw, mających być celem ataku, przez rozpryskiwanie bakterii chorobotwórczych. Równocześnie zakażanoby bydło i trzodę. Akcja ta prowadzona by była na pewien czas przed zamierzonym atakiem. W planach ich jest również systematyczne niszczenie zbiorów.

W wyniku takich akcji, przewidują Niemcy pobicie tych państw przed zaczęciem właściwej akcji wojennej.

ATENY. — Parlament grecki domaga się od W. Brytanii przyłączenia wyspy Cypru do Grecji.

Anglosasko - sowieckie różnice zdań
w sprawie Niemiec

Berlin. — Między przedstawicielami władz okupacyjnych w Niemczech powstało ponowne tarcie, na skutek ogłoszenia przez agencję Tass krytyki, sformułowanej przez marsz. Sokołowskiego w alianckiej Radzie kontrolnej. Marsz. Sokołowski zarzucił Brytyjczykom Amerykanom m. in., że: połączenie gospodarcze ich stref jest wstępem do połączenia politycznego. Handel z połączonych stref skierowany jest wyłącznie na zachód. Kapitały amerykańskie inwestowane są w przedsiębiorstwach niemieckich

Na krytykę odpowiedzieli dowódca brytyjski, sir Sholto Douglas oraz zastępca dowódcy amerykańskiego, gen. Clay. Douglas zaprzeczał, jakoby połączenie gospodarcze było wstępem do jedności politycznej. Handel niemiecki kierowany jest wyłącznie ku zachodowi, ponieważ i zboże otrzymują Niemcy tylko z zachodu. Mogłoby być inaczej gdyby Rosja zgodziła się na wymianę produktów między swoją strefą a strefami zachodnimi.

Gen. Clay oświadczył, że Stany Zjednoczone nie dokonały żadnych inwestycyj w swojej strefie, wiadomo im jednak, że Rosja przejęła na własność jedną trzecią przemysłu swojej strefy.

Tak Brytyjczyków, jak i Amerykanie wytyją Rosjanom, że po raz drugi nie zastosowali się do umowy, według której dyskusje w alianckiej radzie kontrolnej nie mają być podawane do wiadomości publicznej.

Z procesu Kesselringa

Zakonnik — naoczny świadek represyjnej masakry mężczyzn, kobiet i dzieci
zeznaje przed sądem

Wenecja. — Zakonnik — Corrado delle Pienac — zeznawał przed sądem w procesie b. marszałka lotnictwa niemieckiego Kesselringa, o masakrze represyjnej zarządzonej przez oskarżonego w rejonie Lucca w dniach od 17 do 25 sierpnia 1945 r.

Oto jego zeznanie:

„W dniu 17-go sierpnia 1945, 17-tu SS-manów zostało zabitych w zasadzce urządzonej przez partyzantów niedaleko wioski San Terenzo. W dwa dni później zostałem wezwany do tej wsi".

„Na pagórku około 1 i pół klm. od wsi widziałem około 100 osób, które były rozstrzeliwane przez Niemców karabinami maszynowymi. Sześciu czy siedmiu było mężczyzn, reszta to kobiety i dzieci. Nawet niemowlęta na rękach matek. W drodze z San Terenzo do Bardine widziałem 52 trupy wiszące wzdłuż drogi z ranami postrzałowymi i rękami związanymi z tyłu drutem kolczastym" — zeznawał zakonnik.

„Cztery zwłoki zamordowanych, przymocowane były do ciężarówki, na której zostali zabici Niemcy a nad ich głowami umieszczono napis — taki los oczekuje wszystkich zdrajców i antyfaszystów".

„Później Niemcy zniszczyli 15 wsi okolicznych, mordując wszystko żyjące tam, ponieważ partyzanci zabili jeszcze dwóch Niemców."

„Wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci zostali zamordowani. Jeżeli zginęło tylko 400 osób to tylko dzięki temu, że ludność w popłochu uciekała przed nadejściem Niemców, lecz 15 wsi zniszczono zupełnie" — zakończył zeznanie brat Corrado.

Bank Międzynarodowy zaczyna pracować, począwszy od 1-go marca

Waszyngton. — W dniu 27 lutego br. odbyła się konferencja prasowa, na której podano do wiadomości, iż Bank Międzynarodowy zaczyna działać od 1-go marca br. Przewodniczącym Banku Międzynarodowego został wybrany John Loy, były podsekretarz w amerykańskim ministerstwie wojny. Dyrektorem naczelnym jest Kamil Gutt.

Stany Zjednoczone przekazały do Banku ostatnią ratę wnosząc ogółem jedną trzecią wszelkich zasobów finansowych do tej nowej instytucji finansowej. Jest to kwota 2 750 milionów dolarów.

Cały kapitał zakładowy Banku Międzynarodowego wynosi 7,500 milionów dolarów.

Należy przypuszczać, iż 31 narodów należących do Banku Międzyn., (przeważnie wszyscy członkowie O. Z. N.), ureguluje ostatecznie swój udział finansowy który przyrzekły. Dotychczas z wielkich narodów nie należy jedynie Rosja.

8 mniejszych narodów poprosiło o zwłokę, by móc uiścić swe udziały w późniejszym okresie czasu.

Nocna praca dla milionów Brytyjczyków

Londyn. — Plan rządowy wprowadzenia nocnych szycht w pewnych zakładach przemysłowych dla oszczędności prądu i węgla, rozpatrywany jest obecnie przez Kongres Związków Zawodowych.

Jest to rewolucja w zwyczajach pracy w W. Brytanii. Nawet w czasie wojny tylko niewielki odsetek ludzi pracował w nocy.

Całe życie W. Brytanii nastawione jest na pracę dzienną. Komunikacja ustaje w Londynie o godz. 12-tej w nocy, na prowincji wcześniej znacznie. Restauracje, teatry, kina zamykają o 10-tej lub 11-tej.

Rząd przewiduje, że zarządzenie to pozostanie w mocy przez 3 lata.

Miliony robotników w tem 1/3 kobiet odczuje skutki tego zarządzenia.

100 tys. komunistów chińskich gotowych do ofensywy

Szanghaj. — Jak donosi agencja „Central News" komunistyczne wojska chińskie w Mandżurii podjęły nowe operacje w zamiarze zajęcia lepszych pozycyj do wiosennej ofensywy w wielkim stylu.

Stutysięczna armia wspierana przez 40.000 komunistów z Chin kieruje się na południe Chin w stronę najbardziej wysuniętych stanowisk armii rządowej w okolicach Teh Houei i Chimu, na północny zachód od miasta Kiron.

Komunistyczne wojska zajęły dworzec Chiakiu-Tai na linii Tschang - Tchoung - Kirin, oraz dworzec kolejowy Nan - Wen, na południowy wschód od Mugdenu.

Generał Lin Piao, naczelny dowódca wojsk komunistycznych w Mandżurii ma się jakoby znajdować w Charbinie, skąd kieruje osobiście operacjami wojskowymi w okolicy Kirin

LONDYN. — Izba Gmin uchwaliła dodatkowych 39 milionów funtów na wydatki w Niemczech w Austrii. W sumie tej włączone są koszta, związane z utrzymaniem wysiedleńców.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY
POWIEŚĆ

185) (Ciąg dalszy)

Zachęcanie do pośpiechu było zwrotem czysto krasnomówczym, gdyż piraci na pierwsze słowa, brnąc po pas w miałkiej wodzie, dopadli biegiem galer i drapali się na nie jak koty.

— Sprawne pachołki — zauważył Tankred z uznaniem.

— Wyszkoliłem ich co nieco. Znają mnie, żem nie żartowniś. Gdzież wasi ludzie, książę?

— Za wzgórzem. Wnet ich wezwiem.

Tankred skinął na swego giermka, który podniósł róg do ust, by zadąć głośno, lecz Guynemer zatrzymał go obcesowo.

— Po co mają tu przychodzić, skoro drzewa nad jeziorem rosną, nie tutaj. Poślijcie do nich chłopca, niech natychmiast staną, gdzie są, i biorą się do rąbania. Proste, śmigłe drzewa. Okorować je trzeba i z sęków poociosywać. My za dwie godziny galery mieć będziemy gotowe. Na św. Ostremiusza! Jeśli wasi nadążą z rąbaniem, nocą możemy już być na jeziorze!

— Słusznie prawicie — przyznał z uznaniem Boemund. — Sam jadę do swoich, by ich należycie pogonić. Pokażcie, gdzie składać drzewo.

Jakoż nie minęła godzina, a na wybrzeżu zapanował ruch, płosząc zwierzynę. Łoskot siekier niósł się daleko, obijając swój miarowy rytm o dwie tafle wody. Dukt, ułożony ze świeżo odartych drzew, świecił się z dala, dosięgał już prawie połowy przesmyku. Mimo całego pośpiechu jednak nie zdążono do wieczora wykonać roboty. Dopiero na drugi dzień po południu dwieście ramion chwyciło za liny pierwszej galery, wydźwignęło ją z wody, aż zaszumiała fala, wytargnęło na brzeg i trzeszczącymi skokami ciągnęło po lądzie, po ułożonym ruchomym szlaku. Guynemer był wszędzie obecny sam podkładając okrąglaki, dźwigając ramieniami kadłub, gdy się gdzie zaparł na sęku. Pracowali w znoju i zapale całą noc. Gwiazdy poczynały blednąć, gdy pierwsza galera spłynęła na wody jeziora. Już piraci z gorączkowym pośpiechem oblekali ją w należny rynsztunek, czepiając w dulach wiosła. Żeby zbyt wielka ilość ludzi przeszkadzałaby sobie w pracy, Boemund pozostawił Tangreda z trzema setkami zbrojnych, sam z pozostałymi zawrócił do obozu, zanosząc dobrą nowinę. Ruszył śpiesznie, w obawie, by towarzysze broni, znudzeni jego długim niepowrotem, nie posłali tymczasem gońców do Butumitosa. Niech piorun spali przeklętego Greka! Zadziwi się! Pewnikiem od początku o galerach pogańskich wiedział. Oczywiście! Przecież oni budowali Niceę. Musieli znać ukryty za murami port. A łotry, łotry! Dopiero, gdy Kilidż-Arslana rozbito, zawiadomił o tym przez Pantopulosa i teraz zechce całą korzyść zagarnąć... To jasne... Jasne jak słońce na niebie... Ależ my jesteśmy wszyscy głupi, a ty, Boemundzie, najgłupszy, bo się za takiego nie miałeś... Kręcą nami Greki, jak im się podoba... Ale dość! Ostatni raz wywiedli mnie w pole! Ostatni!

— Co za szczęście, że pojechałem — czwanił się Hugo kłusując pobok niego. — Beze mnie nie bylibyście się porozumieli z Guynemerem.. Jednak że my jesteśmy chytrzy, co? To każdy musi przyznać... Na taki pomysł przeciągnięcia galer byle kto nie wpadłby na pewno...

— Jesteśmy chytrzy? — mruknął Boemund drwiąco. — Myślałem właśnie nad tym, dochodząc do sądu zgoła odmiennego...

Hugo spojrzał nań z niedowierzającym zgorszeniem.

* * *

Tankred rozmieścił ludzi po trochu na wszystkich galerach. Sam płynie z Guynemerem. Podpłynęli blisko grodu. Cały dzień przesiedzieli ukryci w zatoce, o zmroku wypływając w równym oddaleniu, niby rybacy ciągnący z sieciami. Nad jeziorem leży słodka azjatycka noc, niewypowiedzianie cicha. Cienki mahometański nów oświeca niebo. Czarne statki stróżują w milczeniu. Nie czekają zbyt długo na zdobycz.

...Oto już nadpływa ona, niczego się nie domyślając...

Błyszczy z dala złoceniami, uderza wysmukłym kształtem. Nie zwyczajna to galera. Pokład lśni pod blask księżycowy jak struga zakrzepłej wody. Boki pokrywają rzeźby. Kierujący nią już dostrzegli czekających i płyną śpiesznie wprost ku nim pewni, że płyną ku swoim. Czarne statki stoją nieruchomo, milcząco, aby nie płoszyć przed czasem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MARZEC
5
Środa

Dziś: Adriana i Euzeb.
Jutro: Wiktora
Pojutrze: Tomasza z Akw.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 1665
—:-:—
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P de C.)

Echa Dnia

W Polsce nic się nie zmieniło. Nie rozumiem ludzi, którzy szerzą poza granicami Kraju plotki o kolosalnych zmianach, jakie zaszły w Polsce po wygnaniu Niemców. Nie mam na myśli sytuacji gospodarczej, bo to jest zrozumiałe w tak wyniszczonym kraju, ani reform socjalnych, bo za poprzednim ustrojem bardzo niewielu tęskni.

Uderza mnie bliźniaczo podobny sposób podejścia do obywatela — na tym polu zmian nie ma.

Dla przykładu zacytuję tu obrazek z Dolnego Śląska, podany przez krajowe i to stołeczne pismo:

Rzecz dzieje się u starosty.

Starosta: Czy należy pan do jakiejś partii?

Petent: Nie należę, panie starosto.

Starosta bębni palcami w stół, poczym przeciera okulary i pyta: Dlaczego się pan dotychczas nie zapisał?

Zapytany, który będąc fachowcem, przyszedł prosić o pracę, zaczyna się kręcić niespokojnie.

— Przed wojną — mówi jąkając się — też nigdzie nie należałem. Mnie polityka nie interesuje. Jestem zwykły obywatel, podobno jestem dobrym fachowcem, chcę uczciwie zarabiać, chcę pracować.

— Nie panie — mówi starosta surowym tonem — teraz są takie czasy, że trzeba się zdeklarować. Więc do jakiej partii będzie pan należał? A może pan jest reakcjonistą?

Przyciśnięty w ten sposób do muru petent bądź zgłasza natychmiast deklarację do najsilniejszego ugrupowania, bądź też umyka chyłkiem (fachowiec).

Zupełnie tak samo jednał sobie „członków" sanacyjny „Ozon". Czy takie złe przykłady trzeba koniecznie naśladować?

Związek celny holendersko - belgijsko - luksemburski

W listopadzie r. 1947 Belgia, Luksemburg i Holandia zniosą dzielące je bariery celne i wspólnie zastosują jednolite opłaty celne na towary, pochodzące z innych krajów. Za rok przeto uczyniony będzie poważny krok naprzód ku jedności gospodarczej trzech sąsiednich krajów.

Zniesienie barier celnych w tym czasie, nie oznacza jednak, że przywóz i wywóz wszystkich towarów będzie zupełnie wolny. Brak surowców i międzynarodowy porządek cyrkulacji dewiz wymagają utrzymania systemu pozwoleń, tak dla importów, jak dla eksportów wewnątrz związku celnego.

Zniesienie granic gospodarczych i wprowadzenie wspólnych taryf celnych wzmocni pozycję bloku gospodarczego, belgijsko-holenderskiego. Praktyczne zastosowanie takiej unii, wymaga jeszcze poważnych prac przygotowawczych.

Wieści z Polski

Potrzeba walki z marnotrawstwem w Polsce

Pisaliśmy niedawno o konieczności walki z marnotrawstwem w Polsce, za które naród płaci biedą i nędzą szerokich warstw. Obecnie zabrał w tej sprawie głos „Ill. Kur. Polski" i pisze o przyczynach marnotrawstwa i konieczności walki z nim m. in., co następuje:

„Do aparatu państwowego zakradli się i ludzie, którzy nie dobro państwa i narodu lecz jedynie swoje własne, egoistyczne cele mieli na oku. Trzeba było walczyć na wszystkie fronty — pokonywać codziennie nowe przeszkody i uniemożliwiać proceder antypaństwowy ludziom niedojrzałym do twórczej pracy społecznej".

„Zwłaszcza rozrzutności i marnotrawstwu wypowiedzieć musimy zdecydowaną walkę. Przerażenie ogarnia nas gdy widzimy, jak marnujemy drogocenne wartości, których przecież nie mamy w nadmiarze. Marnujemy np. papier na wydawnictwa, których nikt nie czyta. Marnujemy wielkie sumy na kosztowne przyjęcia, rauty, na ucztowanie przy każdej okazji, tracimy nie tylko pieniądze, ale i cenną energię narodową".

„Pieniądze pożerane bezproduktywnie przeznaczyć należy na odbudowę kraju, na zapomogi dla wdów i sierot po ofiarach okupacji hitlerowskiej, na lepsze uposażenie urzędników i świata pracy".

„Jeśli bogatsze od nas narody budują swe życie państwowe na oszczędności i jeszcze raz na oszczędności, to tym bardziej musimy się kierować tą zasadą my — jedni z najbiedniejszych w powojennej Europie, ale posiadający dość sił i dość środków, aby na gruzach wojennych zbudować nowe, lepsze, kwitnące życie zbiorowe".

Kradzieże przesyłek pocztowych

Warszawa. — Na dworcu głównym w Warszawie stwierdzono, że w kilku wagonach pociągu przybyłego z Gdyni zostały wycięte otwory w dachu a wewnątrz wagonu stwierdzono brak worków z cennymi paczkami zagranicznymi. Kradzieży dokonano przypuszczalnie w czasie drogi, mimo że pociąg ten był strzeżony przez 4 strażników.

Łódź przestaje być miastem czysto przemysłowym

Łódź. — W związku z rozszerzeniem granic Wielkiej Łodzi znalazło się w jej obrębie 50 gmin, które podzielono na 22 większe kompleksy t.zw. rejony. Istniejący przy wydziale Plantacji Oddział Rolny przekształcony zostanie w samodzielny Wydział Rolny. Będzie on administrował 7 majątkami ziemskimi, należącymi do miasta. Typ gospodarstw na tych terenach ma być przestawiony ze zbożowo-ziemniaczanego na warzywniczo-hodowlany. Pozwoli to zwiększyć dostawy warzyw, mleka i mięsa dla robotników Łodzi. UNRRA rozdzieliła już na tych terenach około 300 koni oraz bydła i drobiu rasowego.

Włamanie w jasny dzień

Łódź. — W Łodzi wydarzył się niezwykle zuchwały napad na sklep spółdzielni spożywców w samym centrum Łodzi.

Korzystając z nieobecności personelu trzej osobnicy otworzyli drzwi wejściowe wytrychami, dostali się do wnętrza, wyjęli z kasy 215.000 złotych i zamierzali się ulotnić. W ostatnim momencie przybył do sklepu jeden z pracowników, a złodzieje rzucili się do ucieczki. Wywiązała się gonitwa po ulicach miasta. W czasie tej gonitwy zatrzymano jednego z włamywaczy Władysława Wiśniewskiego z Wałbrzycha. Dwaj inni uciekli. Jak się okazało zrabowaną gotówkę zabrali właśnie ci dwaj włamywacze, którzy uciekli.

Dożywotnie więzienie dla konfidenta z Kamienicy

Częstochowa. — Treger, Niemiec z pochodzenia, był do 1937 r. majstrem w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych. Następnie zaangażowany został do oddziału fabryki „Warta" w Kamienicy Polskiej. Gdy wybuchła wojna, Treger wsiadł na rower i wyruszył na spotkanie Niemców. Bronisław Najninger zwrócił uwagę żołnierzy polskich na uciekającego Tregera, mówiąc, że jest to szpieg niemiecki. Treger dowiedział się niebawem, że Najninger oskarżył go przed władzami polskimi o szpiegostwo i postanowił zemścić się. Zawiadomił gestapo, że Najninger należał podczas wybuchu wojny do strzelca i że jest wrogo nastawiony wobec okupanta. Najningera aresztowano i wysłano do obozu koncentracyjnego, skąd powrócił dopiero po kapitulacji Niemiec.

Na skutek denuncjacji Tregera znaleźli się również w obozie koncentracyjnym inni mieszkańcy Kamienicy Polskiej.

Po wyzwoleniu zbrodniarz zbiegł do rodziny swej żony na Śląsk, gdzie dzięki przypadkowi natknął się na jedną ze swych ofiar i został aresztowany. Przewieziono go do Częstochowy i osadzono w więzieniu.

Sąd skazał zbrodniczego konfidenta na dożywotnie więzienie, utratę praw na zawsze i konfiskatę całego majątku.

Szkody wojenne w Krakowie (pretensje prywatne)

Kraków. — Biuro odszkodowań wojennych przy prezydium Rady Min. dokonało ostatnio na terenie Krakowa rejestracji niespornych pretensji prywatno-prawnych obywateli polskich w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych oraz władz b. Rzeszy Niemieckiej. Ogólna suma tych pretensji wynosi 90.775.000 zł w zł., z czego na instytucje publiczno-prawne przypada 74 milionów, a na osoby prywatne 16 milionów.

Praca kobiet w Polsce

Kraków. — Wojna wywołała na całym świecie wzrost zatrudnienia kobiet. Wystarczy powiedzieć, że obecnie w Polsce kobiety stanowią 25 proc. ogólnej ilości pracowników w przemyśle, 35 proc. w administracji, 40 proc. studiujących na wyższych uczelniach. To ostatnie dowodzi, że kobiety dążą nie tylko do samodzielnej pracy, lecz ponadto do wzniesienia się na najwyższe szczeble zawodowe.

Renegatka skazana na 15 lat więzienia

Katowice. — Mieszkanka Nowego Bierunia, Jadwiga Kostyra, była członkinią różnych hitlerowskich organizacji, w których piastowała wybitne stanowiska.

W roku 1941 Kostyrowa wydała tajnej policji niemieckiej Klemensa Szewczyka, poszukiwanego przez władze niemieckie za działalność niepodległościową. Szewczyk został podczas aresztowania zastrzelony przez gestapowców.

Obecnie, wskutek doniesienia krewnych zamordowanego, Kostyrowa została aresztowana.

W wyniku rozprawy skazano renegatkę na 15 lat więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz na konfiskatę majątku.

Łagodny wyrok!

Nieuczciwy kierownik fabryki

Katowice. — W ostatnich czasach zamknięto trzy fabryki papy rzekomo z powodu braku surowca. Fabryki te unieruchomione zostały z polecenia Ministerstwa odbudowy, jako źle prosperujące.

Jak donoszą dzienniki polskie w sprawę tę wdała się Komisja Specjalna, która aresztowała kierownika fabryki papy „Strzegowski" w Dąbrowie Górniczej Bronisława Janicha.

Otrzymał on ze Zjednoczenia Wytwórni Materiałów Budowlanych w Katowicach 6.700 kg. smoły dla fabryki, której był kierownikiem. Z tej to ilości Janicha przywłaszczyć miał sobie 3.700 kg. smoły, zwożąc ją do prywatnej fabryki papy „Strzemieszyce" w Strzemieszycach, gdzie kierownikiem techniczno - handlowym był szwagier Janichy, Mieczysław Piotrowski który był równocześnie pełnomocnikiem firmy „Wibro Beton" w Dąbrowie Górniczej.

Satyra krajowa

Nieskazitelny

Wczoraj przeżyłem w jednej z popularnych kawiarni chwile niezwykłego wzruszenia.

— Są więc jeszcze ludzie bez skazy! — pomyślałem i serce zabiło mi radośnie.

A było to tak.

Przy sąsiednim stoliku usiedli dwaj starsi panowie.

— Wie kolega, — powiedział łysy pan — że przymknęli dyrektora Igrekowczyka?

— Nie, nic o tym nie słyszałem. A za co?

— Za rozkradanie mienia państwowego.

— Nie pojmuję, jak można kraść mienie państwowe.. — rzekł drugi, wzruszając ramionami

— No, tak... — przerwał mu pan z łysiną — ale przecież pensje nie są tak znów bardzo wysokie... Może Igrekowczyk należał do tych, którzy nie potrafią zacisnąć pasa!

— Dobrze, ale nie rozumiem, jak można kraść mienie państwowe... — wtrącił drugi.

— Ach, panie drogi! A jeśli jego żona była chora? Może trzeba było przeprowadzić kosztowną operację?

— Być może, ale nie rozumiem...

— Daj pan spokój, panie kolego! Więc jeśli nie żona, to może po prostu lubił grać w karty? A to kosztuje! Albo może lubił w inny sposób się zabawić? Bo nos to miał Igrekowczyk dosyć podejrzany — zbytnio fioletowy!...

— Owszem miał. Ale nie pojmuję, jak można kraść mienie państwowe...

Byłem wprost przepełniony entuzjazmem dla tego nieskazitelnego obywatela! Już chciałem się zerwać z krzesła i manifestacyjnie wyrazić nieskazitelnemu mój zachwyt — gdy nagle usłyszałem jego słowa:

— Ależ dobrze, dobrze, wszystko możliwe! Daj mi pan dokończyć! Chcę właśnie powiedzieć, że nie rozumiem, jak można kraść mienie państwowe w ten sposób, żeby dać się złapać?! To jakiś idiota, ten cały Igrekowczyk!...

B. Brzeziński.

„Przyjaciółka" i 146 tys. zł.

Dębowa Góra. — Kierownik aprowizacji fabryki papieru 50-letni Feliks Malerowski podjął z kasy zakładów czek na sumę 146 000 zł. Z pieniędzmi powrócił do przyjaciółki i urządził sutą libację, po której udał się na spoczynek.

Kiedy po nadużyciu alkoholu zasnął twardo, Skrzypczyk, korzystając z jego snu, skradła mu wszystkie pieniądze i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Skrzypczakównę, którą odnaleziono we Wrocławiu osadzono w areszcie celem przeprowadzenia dochodzeń.

Feliks Malerowski w obawie przed odpowiedzialnością za stratę pieniędzy społecznych, zbiegł w niewiadomym kierunku.

—:-:—

☐ Białostocki Sąd skazał na karę śmierci Tadeusza Tureckiego za należenie do nielegalnej organizacji, prowadzenie akcji terrorystycznej, która spowodowała śmierć A. Piłaszewicza.

☐ W porcie gdańskim wyładowano dwa amerykańskie statki przybyłe z Savannah z końmi. Konie w ilości ponad 1.600 sztuk nadeszły w ramach dalszych dostaw UNRRA dla Polski.

☐ W Pyrzycach ukończona została odbudowa dworca kolejowego. Wyremontowano tu również dwa bloki dla kolejarzy. W projekcie jest odbudowa dalszych urządzeń kolejowych i domów dla rodzin robotniczych.

Warszawa. — Do Polski nadeszła część elektrowni z darów UNRRA o mocy 650 KW. Elektrownia ta zmontowana zostanie w Słubicach na Ziemi Lubuskiej. Uruchomiona będzie w połowie roku bieżącego.

Warszawa. — Przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej wydarzył się wypadek zawalenia schodów w budynku podlegającym rozbiórce. Na skutek katastrofy dwie osoby przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, trzecia dzięki zawiśnięciu na pasku uległa tylko nieznacznym uszkodzeniom i złamaniu żeber. Wypadek zdarzył się na skutek zlekceważenia zakazu schodzenia grupami po rozbieranych właśnie schodach.

Niezwykłe przebudzenie z letargu

Pocałunek matki uratował dziecko

Grudziądz. — Rodzina S. z Torunia zostawiła u swych rodziców w Grudziądzu 9-letnią córeczkę, która po odjeździe rodziców już na drugi dzień po spożyciu grzybów ciężko zaniemogła. W nocy dziewczynka zaczęła wydawać przeraźliwe jęki, które zbudziły nie tylko dziadków, ale i mieszkańców domu. Nie pomogły domowe zabiegi, dziecko dostało konwulsji i na oczach bezradnych dziadków zaczęło konać. Wezwani lekarze stwierdzili śmierć — jeden z powodu zapalenia mózgu, drugi na tyfus brzuszny.

Zrozpaczeni dziadkowie zawiadomili o nieszczęściu rodziców, którzy natychmiast przybyli do Grudziądza. Zrozpaczona matka rzuciła się na martwe ciało i zaczęła je całować. Nagle oderwawszy się od zwłok zawołała, że dziecko żyje, bo ciepłe ma usta...

Wezwany lekarz ku radości rodziców i dziadków potwierdził słowa matki i z miejsca zaaplikował dziecku zastrzyki kofeiny. Serce dziewczynki zaczęło się ożywiać i po 36 godzinach twardego snu z ust jej wydobyły się pierwsze słowa.

Przygody Rafała Pigułki

Znów się pokłócił Rafał z Barburką:
— Już wolę mieszkać bodaj w pustyni,
niż z tobą oso, diabelska córko!...
I jak rzekł Rafał, tak też uczynił.

Wlecze się oto wśród wydm Sahary,
ubranie w strzępach, pot z skroni spływa,
pragnienie budzi dziwne koszmary —
Basia się jawi w dali jak żywa...

I teraz do niej wyciąga ręce,
biegnie — chce przed nią paść na kolana,
prosić, by ulgę przyniosła w męce...
Niestety, wszak to... fatamorgana...

(sl.)



133) (Ciąg dalszy)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

Dima uniósł się na poduszkach. Twarzyczka nabrała wyrazu najwyższego uduchowienia, nie dziecinnej powagi i rozmarzenia. Złoty łańcuszek z perłowym krzyżykiem zamigotał wyraziście na obnażonej szyjce.

Igor grał ślicznie. Spod jego palców płynęła melodia, pełna czaru i tęsknoty, odrywająca od rzeczywistości, unosząc w upajającą niewolę mirażu.

Leda dotknęła skroni rękami. Żelazne obręcze ściskały jej czoło.

— Skąd masz ten krzyżyk kochanie?

— Mateńka umierająca włożyła mi go na szyję.

Leda trzymała w rękach krzyżyk... Jak strasznie bolała ją głowa...

— Zaczyna się, Boże.. .— pomyślała z rozpaczą. Przymknęła oczy... Gdy otworzyła je znowu, zauważyła z przerażeniem, że maleńki krzyżyk zaczyna rosnąć, powiększać się z szaloną szybkością...

Wszystko naokoło zawirowało.... wszystko zaciągało się jakby mgłą... tylko krzyżyk rósł... rósł.. stawał się coraz większy... ogromny.. zasłonił Dimę.. zasłonił wszystko...

Zauważyła najpierw niejasne, potem coraz wyraźniejsze słowa, napisane krwią... kapiącą serdeczną krwią.. wiedziała podświadomie, że to jej krew...

Ale kto je napisał?... kiedy?... Widzi je jasno... odczytuje:

„Kochanie moje, żegnaj... może ten krzyżyk przyniesie ci szczęście... spoczywa na nim błogosławieństwo twej biednej matki..."

Wczesny ranek... lnianowłosa dzieweczka płacząc pochyla się nad kołyską... Kiedy to było?... Gdzie... Sen... Rzeczywistość?...

Czyja to ręka gładzi rękę Ledy?... Leda... Kto to jest Leda?... Skąd się wzięła?... Czy istniała w ogóle?... Czy nie była też tylko snem?... Rzeczywistością jest ta melodia... ten krzyżyk perłowy... ten chłopiec lnianowłosy.... RZECZYWISTOŚĆ — TO DAGNY....

...Stradivarius rozbity... noc sylwestrowa... kamea... matka... Rudi.. zamek nad morzem.... Igor.. Igor.. ojciec jej dziecka....

Dziki jęk wyrwał się z jej piersi. Ogniste obręcze coraz mocniej ściskały jej skronie. Jak błędna zerwała się z kanapy... Nie widziała nic... Nie słyszała nic... zawołała siebie z mroków przeszłości, pozbywając się narzuconego przez obcą wolę oblicza Beaty... Riany, zasłaniające jej istotne, prawdziwe „JA".

Nieludzki jej krzyk doleciał do Igora i Łucji. Ze strachem rzucili się jej na ratunek. Po środku pokoju stała kobieta o jasnych jak len włosach z szaleństwem w oczach.

— Wróciłam — spłynęło tajemniczo z jej ust. Zachwiała się... Obronnym ruchem wyciągnęła ręce i jak rażona piorunem upadła do ich nóg...

Z gary wyśpiewały północ. O tej godzinie straciły moc czary, trzymając przez dziesięć lat w niewoli Dagmarę Helgę de Fayol...

• • •

Zegar na wieży zamku Ploermel wybił północ... Baron siedział nad biurkiem. Był pochłonięty pisaniem listu do Ledy. Wczoraj otrzymał od niej list, pełen szczęścia który właściwie był tylko krzykiem zwycięstwa i tryumfu.

— Stracę ją na zawsze, szczęśliwa i zakochana... Do mnie należała tylko w chwilach cierpień, bólu i rozczarowań.

Wziął ze stołu duże gabinetowe zdjęcie Beaty. Patrzyła na niego smutno, a w oczach taiła się tajemnica.

Nagle rozległ się brzęk tłuczonego szkła... Co to? W rękach jego pękło szkło, zasłaniające fotografię Beaty... Ogarnął go niepokój...

W tej chwili ostry żałosny krzyk przeszył ciszę śpiącego zamku... Ktoś wołał w śmiertelnej trwodze... ktoś wzywał ratunku... Krzyk ten przypomniał mu do złudzenia wołanie nad morzem w cichą noc księżycową...

— Ona... woła mnie...

W pół godziny później samochód unosił barona do stolicy.

• • •

Auto zatrzymało się bezszelestnie przed koronkowym maurytańskim ogrodzeniem. Oddając walizkę w ręce Li-Wan, baron przestąpił próg willi.

— Jak zdrowie pani?

— Pan baron już wie?

— Naturalnie.

— Leży nieprzytomna już całą noc... Taka bledziutka, jak nieżywa...

— Kto jest przy niej?

— Pan Bagreckoi i pani de Fayol.

Baron nie dziwił się już teraz niczemu.

— Jak trafili tutaj?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Lata pracy w kopalniach polsk. będą doliczone do lat składkowania do Caisse Autonome

Świadczenia z Caisse Autonome przysługują górnikom, którzy przepracowali łącznie 30 lat w kopalniach francuskich i polskich

Układ między dyrekcją Caisse Autonome a Zakładem Ubezpieczeń w Polsce, o którego zawarciu na początku lutego donosiliśmy m. in. przewiduje doliczenie górnikom polskim we Francji lat przepracowanych w kopalniach polskich, do lat składkowania do Caisse Autonome we Francji. Układ wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony obu rządów. Tak więc spełni się jedno z żądań górników polskich we Francji, wysuwanych od wielu lat. Uwzględnianie lat przepracowanych w Polsce, nastąpić ma od 1. marca 1947.

Nie czekając na zatwierdzenie układu przez odnośne rządy, Caisse Autonome już obecnie przyjmuje zgłoszenia górników, poparte dowodami pracy w kopalniach polskich. Zgłoszenia kierować należy na adres: **Caisse Autonome, 77, avenue de St. Segur, PARIS XV-e.**

W związku z powyższym układem, liczni górnicy polscy we Francji odniosą poważne korzyści finansowe. Jedną z kategoryj tych górników, to ci, którzy przepracowali ogółem 30 lat w kopalniach polskich oraz francuskich i nadal pracują. Dokładne wyjaśnienia w tej sprawie ogłosiła „La Tribune":

Górnicy polscy, którzy przed przybyciem do Francji pracowali w kopalniach w Polsce, odtąd mają prawo do osobnych świadczeń, jakie Caisse Autonome od 1. listopada 1945 r. przyznaje robotnikom kopalń, którzy przed lub po ukończeniu 55 lat życia, mają poza sobą 30 lat pracy w kopalni i jeszcze pracują.

Świadczenia te nie są jednolite. Wysokość ich zależy od wieku robotnika, oraz ilości lat, przepracowanych pod ziemią lub powierzchni kopalni.

Wspomniane świadczenia podzielone są na dwie części:

1. Świadczenia specjalne dla robotników poniżej 55 lat życia, które wynoszą 20.240 franków rocznie za 30 lat pracy, w czym conajmniej 10 lat pod ziemią i 40.520 franków, za 20 lat pracy pod ziemią. Lata pracy, podczas których robotnik pobiera specjalne dodatki, dają również prawo do pensji.

2. Świadczenia wypłacane poza zarobkiem dla robotników liczących ponad 55 lat życia, które wynoszą 33.700 franków rocznie za 30 lat pracy, w czym conajmniej dziesięć lat pod ziemią i 40.520 za 30 lat pracy, w czym conajmniej 20 lat pod ziemią. Lata pracy, podczas których robotnik otrzymuje te świadczenia, nie dają prawa do pensji.

Dotychczas bardzo mało cudzoziemców korzystało z powyższych świadczeń, gdyż niewielu pracowało 30 lat w kopalni francuskiej. Jak wiadomo, masowy napływ emigracji datuje się dopiero od r. 1920.

Znaczna natomiast jest liczba górników polskich, którzy przepracowali łącznie 30 lat w kopalniach we Francji i w Polsce. Ci obecnie będą mogli korzystać ze wspomnianych uprawnień i otrzymać specjalne dodatki za lata przepracowane we Francji.

Zainteresowani winni skierować do Caisse Autonome podanie wraz z poświadczeniami pracy z obu krajów. Wszelkich potrzebnych informacyj udzieli organizacja zawodowa.

Porady Lekarskie

Uczony francuski o raku

Paryski tygodnik „Les Nouvelles Littéraires" zamieścił artykuł uczonego dr. André Tétry na temat świeżo wydanej książki wicedyrektora „Instytutu badań nad rakiem" przy Uniwersytecie Paryskim prof. Huguenin pt. „Kilka zasadniczych prawd o raku". Ze względu na to, że artykuł ten zawiera różne interesujące szczegóły o tej największej pladze ludzkości w dziedzinie chorób, jaką jest rak, podajemy go naszym Czytelnikom.

Termin: rak, dość nieokreślony, odpowiada neoformacjom tkankowym, uporczywym, posiadającym właściwości niszczycielskie, zdolnym do recydywy i do przerzutów, z dala od właściwego ogniska choroby. Granice złośliwości raka są trudne do oznaczenia, a rozróżnienie pomiędzy tym, co jest rakiem, a co nim nie jest, jest tym trudniejsze, im mniej groźne i mniej charakterystyczne są uszkodzenia organizmu wywołane chorobą. Rak jest chorobą skrytą, jej symptomy wyraźne pojawiają się późno. Diagnoza tej groźnej choroby jest nader często mylnie stawiana, a leczenie jej źle prowadzone. Nawet mikroskop nie zawsze pozwala na stwierdzenie czy tumor ma charakter złośliwy czy też dobrotliwy.

Na ogół panuje opinia, że rak jest dziś o wiele częstszą chorobą, aniżeli dawniej. W istocie to zwiększenie się wypadków choroby raka jest niewątpliwie bardziej pozorne, niż rzyczywiste. Z jednej strony postępy techniki pozwalają na stwierdzenie istnienia raków, przez długi czas nie znanych. I tak np rak płuc znany jest dopiero od 100 lat. T. zw dawniej chroniczne bronchity były w rzeczywistości rakami płuc. Skręt kiszek t. zw. miserere, obstrukcje kiszkowe, są rakami kiszkowymi. Tumory mózgowe były zwyczajnie dawniej brane za meningitis t. j. zapalenie opon mózgowych. Ostre wypadki zapalenia otrzewnej były w gruncie rzeczy najczęściej nie rozpoznanymi nowotworami. Z drugiej znów srtony zwiększenie się przeciętnego czasu trwania życia ludzkiego umożliwia wzrost liczby wypadków nowotworów. Tylko statystyki bardzo szczegółowe przeprowadzone, a obejmujące dość długą przestrzeń czasu, pozwolą na zadecydowanie, czy zwiększenie się ilości wypadków choroby raka jest rzeczywiste, czy też pozorne.

Mówi się powszechnie, że rak występuje w pewnym określonym wieku. Zdanie takie nie odpowiada prawdzie. Rak bowiem występuje u człowieka, można powiedzieć, od chwili jego narodzenia aż do starości. Najczęściej zaobserwować można raka w okresie dojrzałym życia ludzkiego. Nowotwory złośliwe, najbardziej niebezpieczne i najrozmaitszego rodzaju, występują najczęściej pomiędzy 30 a 60 rokiem życia. Rak zabija tak mężczyzn, jak i kobiety, w sile wieku, a nie starców; ci ostatni miewają często raka skóry, który jest łatwo uleczalny. Rak narządów rozrodczych u kobiet jest przeważnie chorobą lat 40; rak jąder występuje tylko u mężczyzn młodych. Nowotwory kości atakują przede wszystkim młodzież i dzieci. Nawet niemowląt rak nie oszczędza; złośliwe nowotwory wykryto już nieraz nawet w płodzie in utero. Wykryty dość wcześnie rak u dziecka jest w większości wypadków uleczalny.

Nie tylko wiek, lecz również i płeć decyduje o częstości rozmaitych wypadków raka. Kobieta podlega przeważnie rakowi organów rozrodczych, gdy tymczasem rak narządów trawiennych występuje u niej znacznie rzadziej. Fakt wprost przeciwny można zaobserwować u mężczyzny. Rak organów płciowych jest u mężczyzny bardzo rzadki, gdy tymczasem rak, zlokalizowany w narządach trawiennych, atakuje prawie wyłącznie mężczyznę. Nowotwory krtaniowe u mężczyzn są równie powszechne, jak nowotwory piersiowe u kobiet.

Pojęcie, że rozwój raka zależny jest od pewnych uszkodzeń organizmu, już przedtem istniejących, (t. zw. stanów pre-rakowatych) ma wartość dogmatu. Na ogół za stany pre-rakowate uważane są blizny po dawnych oparzelinach lub ranach, zapalenia chroniczne, owrzodzenia syfilityczne lub gruźlicze. Ta hipoteza o stanach pre-rakowatych musi być brana pod uwagę z wielką ostrożnością. Na 25.000 wypadków raka zaobserwowanych w Paryżu, stany pre-rakowate mogły być stwierdzone na pewno zaledwie w 1/4 wypadków. Niektóre przykłady są szczególnie interesujące. I tak np. Chińczyk konsumuje ryż w stanie wrzącym, co powoduje częste oparzenia przełyku, które jak się mówi — sprzyjają rakowi. Chinka natomiast zjada ten ryż wówczas dopiero, gdy jej pan i władca już skończył posiłek, a więc w stanie zimnym. Otóż — jak stwierdzają fakty — rak przełyku, bardzo częsty u Chińczyków, jest przeciwnie niesłychanie rzadki u Chinek. A zatem stosunek przyczyny do skutku wydaje się widoczny. Jednakże, gdy się bada występowanie raka przełyku w innych krajach, gdzie stan ciepłoty potrawy jest obojętny, konstatuje się, że ów rak grasuje prawie wyłącznie wśród mężczyzn. Na ogół liczy się 2 do 3 raków przełyku u kobiet na 1.000 takich wypadków, zanotowanych u mężczyzn. Nie można też już obecnie tłumaczyć częstości wypadków nowotworów piersiowych u kobiet „ocieraniem o gorset", który wyszedł już z mody, a jednak liczba owych nowotworów piersiowych u kobiet bynajmniej nie zmalała.

CZY RAK JEST DZIEDZICZNY?

I tu także obserwacje nie przynoszą decydujących wyników. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że istnieją rodziny o rakach o tym samym umiejscowieniu, usprawiedliwionych dziedzicznością. W innych znowu rodzinach nie można zaobserwować podobnego faktu. Doświadczenia, przeprowadzone na myszach, wykazały, że część potomstwa była szczególnie podatna na raka (częstość 90 do 95%), a inna prawie całkowicie odporna. Trudno jest zatem ustalić czy częstość wypadków raka zależy od rachunku prawdopodobieństwa, czy też jest ona uwarunkowana złożonymi czynnikami dziedzicznymi.

CZY MOŻNA MÓWIĆ O WYLECZENIU RAKA?

Statystyki domagają się minimum 5 lat dla uznania raka za wyleczonego. Po tym upływie czasu nawroty ewolucyjne i odradzanie się raka są bardzo rzadkie, lecz lokalne recydywy mogą się jeszcze przejawiać.

Broń lecznicza przeciwko rakowi to przede wszystkim: chirurgia, rentgenoterapia, leczenie radem i koagulacja prądem elektrycznym (diatermia). Stosowność i skuteczność każdej z tych metod zależne są od natury raka. Właściwy wybór leczenia wymaga diagnozy niesłychanie dokładnej, szczegółowej i pełnej. I trzeba umieć wybrać odpowiednią metodę, gdyż omyłka w samym początku leczenia jest rzeczą, której nie da się cofnąć. Są pewne odmiany raka, w których koagulacja prądem elektrycznym (diatermia) daje niemal pewne wyleczenie. Zabieg operacyjny natomiast zastosowany w tych samych wypadkach przynosi nieuniknioną śmierć. Minimalny nowotwór piersiowy, o złośliwości początkowo nie rozpoznanej, zoperowany, powoduje nieuknione przerzuty, gdy tymczasem mógł być wyleczony przez dokładną kurację, a nie chirurgicznie. Umieć wybrać sposób leczenia, to najważniejsza rola lekarza wobec raka. W wyborze tym kierować się trzeba rozważaniami biologicznymi, wspartymi o szczegółowe badania kliniczne.

Powyższe rozważania wykazują jasno, że przypuszczalny rak musi być poddany dokładnemu badaniu lekarza-specjalisty, doświadczonego i sumiennego. Wszelkie leczenia pseudonaukowe, uprawiane przez niezliczonych szarlatynów, są nie tylko bezowocne lub niebezpieczne, lecz powodują karygodną stratę cennego czasu i wywołują opóźnienie, które czyni potem racjonalne leczenie już bezskutecznym.

Lotnisko w Kasablance wraca do Francji

Kasablanka. — Lotnisko wojskowe w Cazes, koło Kasablanki, które było bazą amerykańską od momentu lądowania Aliantów w 1942 roku zostanie przekazane francuskim władzom przez amerykańskie dowództwo sił lotniczych w dniu 31 marca b.r. Odtąd samoloty amerykańskie wojskowe, jako też handlowe, będą mogły korzystać z tego lotniska, które będzie w zarządzie francuskiego Towarzystwa „Air-France".

—:-:—

Rozmowy handlowe holendersko - jugosłowiańskie

Haga. — Do Holandii przybyła jugosłowiańska delegacja handlowa, w celu nawiązania łączności z kołami przemysłowymi i różnymi osobistościami holenderskich kół gospodarczych. Delegacja, składająca się z siedmiu osób, zamierza pozostać w Holandii w ciągu trzech tygodni.

SPORT

Komunikat PZPN-u

W Parku w Bruay w niedzielę 9 marca br. o godz. 14.30 odbędzie się mecz reprezentacja Okr. Bruay — Okr. Lens. Zespół Okr Bruay będzie następujący:

W bramce Parchamowicz (Fortuna B.) i Bachorz (Wisła H.). — W obron'e: Durczewski (Fortuna B.), Bąkowski (Pogoń M.) i Majchrzak (Unia B.). — W pomocy: Aleksanderek (Fortuna H.), Mytko (Wiktoria), Kanciszewski St. (Olympia) i Spera (Wicher). — W ataku: Ratajczak (Fortuna B.) Kozak (Un'a), Norkiewicz (W'ktoria), Lewandowski (Wicher), Lorek (Wiktoria), Tadeusz (Fortuna H.) i Papierski (Ocean).

Wyżej wyznaczeni gracze winni przybyć na godzinę 15 do lokalu „Cafe Jobi" naprzeciw kąpielni (P'scine). Nie przybycie nieumotywowane pociąga za sobą zawieszenie graczy.

W przedmeczu o godz. 14 zagrają o tytuł mistrza k'asy B. Rapid Ostricourt mistrz Okr. Lens przeciw Fortunie Haillicourt mistrzowi Okr Bruay.

Zespoły ulokowane zostaią jak następująco: Reprez. Okr. Bruay i Lens w „Cafe Jobi", Rap'd Ostricourt w „Cafe Dupont" i Fortuna H w „Cafe du sport".

Członkowie zarzadu ;ak i z każdego klubu jeden delegat (porządkowi obowiązkowo) winni staw'ć się o godz. 13.30 w lokalu „Café Jobi". Za zarząd Radoła A.

O mistrzostwo P.Z.P.N-u Okr Bruay

Z n'edzielnych rozgrywek o mistrzostwo Okr. Bruay z wyznaczonych meczów klasy A. odbyło się tylko jedno spotkanie Olympia — Ocean 5:0.

W klasie B.: Wicher — Unia 3:0; Olympia — Ocean 3:0.

TABELE mistrzostw piłkarskich Francji

II. LIGA

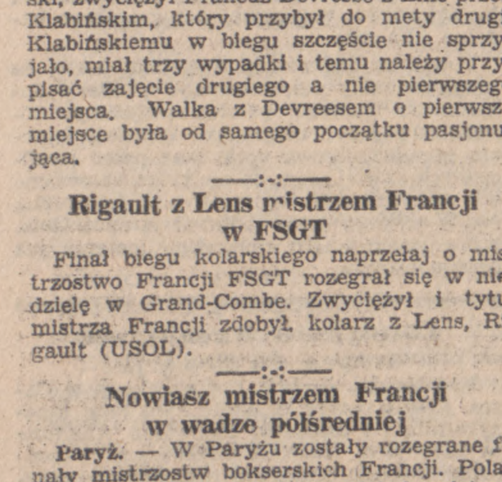
	Gier	pkt.	st. br
Sochaux	25	39	91—40
Nantes	25	36	52—30
Lyon	25	33	48 26
Besançon	26	31	43—29
Valenciennes	24	31	41—29
Angoulème	25	29	48—35
Colmar	25	29	42—43
Angers	24	28	43—29
Alès	25	28	61—47
Avignon	24	26	43—47
Nimes	26	24	41—40
Troyes	26	24	46—49
Douai	25	23	40—42
Béziers	26	22	38—47
Amiens	26	22	40—54
Toulon	26	21	38—40
C. A. Paris	24	21	38—45
Nice	26	21	35—51
Clermont	25	19	41—52
Le Mans	24	18	36—55
Perpignan	24	14	37—75
Antibes	26	13	26—63

U amatorów na Północy

Bruay	21	50	45—18
Béthune	19	48	48—22
Carvin	19	46	50—29
Hesdin	20	46	53—30
Bully	18	44	46—12
Auchel	20	43	54—30
Raismes	20	37	49—50
Aniche	18	36	44—41
Denain	20	36	37—67
Oignies	18	35	41—40
Auberchicourt	19	31	24—52
Dechy	20	31	20—42
Drocourt	20	29	31—84
Avion	18	28	24—49

Reprezentacja Pn. Francji — Repr. Francji Pn. Wschodniej

W czwartek odbędzie się w Paryżu na stadionie Parc des Princes, spotkanie piłkarskie pom'ędzy reprezentacjami Francji Północnej i Francji Północno-Wschodniej. Drużyna Pó'nocy, na skutek okaleczenia niektórych graczy w niedzie'nych spotkaniach pucharowych, uległa zmianie i wystąpi w składzie następującym: Mielcarek; Jędrzejczak, Urban'ak; Leduc, Prévost, Sumera; Leenaert, Tempowski, Baratte, Frutoso, Lechantre. Rezerwa: Lewandowski.



(New-York-Times Photo)

Gdy na Południu słońce, na Zachodzie odwilż, i w nizinach słońce coraz cieplej przygrzywa, w górach znajduje się śnieg, który pozwala na uprawianie sportów zimowych. Powyżej fragment z nauki narciarstwa, pod okiem wytrawnego trenera.

Klabiński drugi w Lille

W biegu kolarskim naprzełaj w Lille, w którym wziął udział również Polak Klabiński, zwyciężył Francuz Devresse z Lille przed Klabińskim, który przybył do mety drugi. Klabińskiemu w biegu szczęście nie sprzyjało, miał trzy wypadki i temu należy przypisać zajęcie drugiego a nie pierwszego miejsca. Walka z Devreesem o pierwsze miejsce była od samego początku pasjonująca.

Rigault z Lens mistrzem Francji w FSGT

Finał biegu kolarskiego naprzełaj o mistrzostwo Francji FSGT rozegrał się w niedzielę w Grand-Combe. Zwyciężył i tytuł mistrza Francji zdobył, kolarz z Lens, Rigault (USOL).

Nowiasz mistrzem Francji w wadze półśredniej

Paryż. — W Paryżu zostały rozegrane finały mistrzostw bokserskich Francji. Polak Nowiasz z Hénin-Liétard zdobył mistrzostwo w wadze półciężkiej, bijąc w finale zawodnika Hauensteina z Villeurbanne.

Uwagi pani Klary

Zegarka nigdy nie należy pozostawiać w pokoju, w którym powietrze przesycone jest wilgocią: w łazience, pralni, czy kuchni. Gdyby zdarzyło się, że zegarek wpadnie do jakiegoś płynu, wyciągnąć go szybko, otworzyć zegarek z obu stron i zanurzyć w alkoholu 90% na dwie minuty. Po osączeniu wyłożyć na słońcu, w miejscu do którego kurz nie dochodzi. Dopiero po dokładnym wysuszeniu wnętrza, zamknąć zegarek.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wzrost wydobycia węgla we Francji, Belgii i Holandii

Ostatnie zestawienie wydobycia węgla opublikowane za styczeń we Francji, Belgii i Holandii wskazują wzrost w porównaniu z wydobyciem z grudnia 1946 r.

We **Francji**, zatrudniającej 329.000 górników, wydobyto w styczniu 4.633.000 tony węgla i porównując dane z miesięcznym wydobyciem średnim z okresu 1935-39, wzrost wynosi 19 proc.

W **Belgii**, wydobycie, które w grudniu wynosiło 1.892.000 ton, wzrosło w styczniu na 2.132.000 ton.

W **Holandii** wydobycie styczniowe wynosiło 829.000 ton i było wyższe o 89.000 ton w porównaniu z wydobyciem z grudnia 1946 r. Zostało osiągnięte pomimo spadku liczby górników z 37.000 w grudniu ub. r. na 36 tys. w styczniu br.

Wzrost wydobycia węgla rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość, umożliwi rozwój życ'a gospodarczego i miejmy nadzieję przyczyni się do zniesienia ograniczeń w zużyciu prądu, gazu i węgla, które nękały ludność w kończącym się okresie zimowym 1946-47.

W uzupełn'eniu tej wiadomości chcielibyśmy dodać, że w tym samym okresie wzrosło również wydobycie węgla w zagłębiach **niemieckim** i w **Polsce**. Jeśli chodzi o nasz Kraj, wynosiło ono w styczn'u 4.579.000 ton i w porównaniu z okresem przedwojennym stanowi 90 proc. ogólnego miesięcznego wydobycia węgla.

Wzrosła również liczba górników, która wspólnie dla zagłębi francuskich, belgijskich, holenderskich, polskich i niemieckich wynosi obecnie łącznie 981.000 osób i jest wyższa o 82.800 jednostek w porównaniu z grudniem ub. roku.

*

Prezes kopalń francuskich wzywa do zwiększenia produkcji węgla

Douai. — Prezes Związku kopalń francuskich p Duguay i dyrektor naczelny upaństwowionych kopalń w Nord i Pas-de-Calais, przemawiali w niedzielę do górników. Omówiwszy zdobycze górn'ków na polu socjalnym, zwrócili się do nich o podwyższenie wydobycia węgla.

*

Górnicy na Północy wydobywali 99.327 ton węgla dziennie

Ubiegły tydzień zaznaczył się dalszym wzrostem wydobycia węgla. Przeciętna dzienna z poprzedniego tygodnia, podniosła się z 98. 990 ton na 99.327 ton.

Jeśli chodzi o przeciętną dzienną wydobycia każdgeo górnika, to podniosła się ona z 888 kg. na 892 kg.

Odczyt o Polsce w Lens

Lens. — Stowarzyszenie „Amitie Franco-Polonaise" i UNTEC zapraszają na odczyt inżyniera p. Rene Picarda, który odbędzie się we wtorek 4 marca o godz. 20 w sali „Grands Bureaux du Groupe des Mines de Lens".

Odczyt odbędzie się na temat „Odbudowa przemysłowa Polski". Będzie uzupełniony przezroczami.

LENS 4. — Kwartalne zebranie Rady Rodz. odbędzie się w niedzielę 9. marca br. o godz. 3 po poł. w sali p. Marchewki. Miejscowe nauczycielstwo jest proszone o przybycie na powyższe zebranie. Rew. kasy pół godz. wcześniej.

LENS 12-14. — **Miejscowa Rada Nar.** prosi wszystkich rodaków szybu 1, 12, 14, aby nie zwracali się do prezesa M. R. N. celem rejestrowania się, ponieważ rejestracja w miejscowości została ukończona z dniem 31. grudnia 1946 r.

Zainteresowani powinni zwracać się osobiście do Konsulatu Gen. R.P. w Lille. **Procharski J.**

VENDIN LE VIEIL. — **(Dzieci polskie na pomoc dzieciom w kraju).** — Na ręce miejscowej Rady Radzicielskiej, dzieci polskie złożyły na pomoc dzieciom polskim w kraju, 1.227 fr. 50 cent.

Tragiczna śmierć kupca polskiego w Sallaumines

Sallaumines. — Kupca polskiego p. Szczepaniaka z Sallaumines, najechał w Sallaumines autobus linii Lens-Douai. Szczepaniak został ciężko ranny. Natychmiast zaopiekowano się nim i przeniesiono do mieszkania dyrektorki szkoły żeńskiej na Epinette, pani Cousin, dokąd wezwano lekarza. Niestety, Szczepanniak, który w uderzeniu o ziemię doznał pęknięcia czaszki, zmarł przed przybyciem lekarza.

Dodać należy, że wypadek wydarzył się w chwili gdy śp. Szczepaniak jechał na targ do Billy-Montigny.

Tragicznie zmarły liczył 29 lat. Był żonaty i osierocił żonę oraz dwoje dzieci.

Rodzinie śp. Szczepaniaka wyrażamy nasze szczere współczucie.

MERICOURT - MAROC. — **Zebranie Stow. Kobiet im. M. Konopnickiej** odbędzie się w czwartek 6 marca o godz. 4 po poł.

AVION. — **Koło Po'ek im. Emilii Plater** urządza zebranie miesięczne w czwartek 6-go marca br. w starym kościele. O liczny udział członkin prosi **Zarząd.**

LIEVIN. — **Zarząd Koła śpiewu „Cecylia".** — Prezes: Hadyn'ak Antoni, 21, rue Védrines, Eleu Lens; sekr.: Kubiak Józef, rue Dupuy de Lôme 43; skarb.: Budziński Jan; bibliotekarz: Walczak Edward; rew. kasy: Kubiak Leon i Szeląg Helena; dyrygent: Kubiak Stefan.

Szczęście w nieszczęściu

Bully les Mines. — P. Serafin Kaczmarek z Auchy les Mines, może o sobie śmiało powiedzić, że miał szczęście w nieszczęściu. Naje-hany przez autobus linii Lens-Bruay w zderzeniu jakie nastąpiło pomiędzy autobusem a motocyklem, którym kierował, wyszedł tylko z lekkim okaleczen'em nogi i po nałożeniu opatrunku, wrócił do domu

Jeśli chodzi o motocykl to uległ on zupełnemu zniszczeniu.

MAZINGARBE. — **OPO** urządza w niedzielę 9. marca br. obchód swej 2-giej rocznicy istnienia w sali gminnej (salle des fêtes). Zaprasza na uroczystość rodaków z Mazingarbe - Brebis i okolicy. Początek o godz. 15.

BARLIN. — Zarząd **Sekcji Polskiej CGT** (centrum). — Prezes: Wojtas Wiktor, 39, rue Vaucouleurs Barlin (P. de C.); sekr.: Jakubiak Władysław, 21, rue de la Loisne, Barlin; skarb.: Lindner Stefan.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce prezesa.

BARLIN. — **Zarząd Kat. Stow. Mężów.** Prezes: Smoch Franciszek 4, Vieux Coron Barlin P. de C.; sekr.: Gielniak Jan; skarbn'k: Czapla Jan; komisja rew.: Nadolny Fr. i Woźniak Wojciech; chorąży: Łuczak Piotr, Zych Antoni i Ambroży Marcin.

BARLIN. — **Zarząd Związku Inw. Woj. R.P.** Prezes: Kuberski Jan, rue Vocauleurs 34, Barlin. sekr.: Krolski Jan, 2, rue Domremy Barlin; — skarb.: Zalewski Marcin; chorąży: Glapa; rew.: Prasny i Waligóra.

Korespondencję prosimy kierować na adres: prezesa lub sekretarza.

HOUDAIN. — **Bractwo Róż. Żyw.** urządza wielki wieczór teatralny 9. bm. u p. Pawłowskiego. Otwarcie kasy o godz. 17-tej. Początek i otwarcie przedstawienia o godz. 18. Wystawiony będzie dramat „Życie św. Żermeny" i „Ostatnie zdrowaś". Poza tym w przerwie monologi i śpiewy. Zaprasza się całą kolonię polską.

HOUDAIN. — **Zarząd M.K.R.P.P.S.** — Przew.: Jurczyk Julian, rue Maudhuy 28; sekr.: Pelczak Michał, rue Gall'eni 36; skarb.: Mularz Michał; rew. kasy: Pieprzyk Józef i Pasternak Bronisław.

Zebrania odbywają się w każdą czwartą niedziele miesiąca w sali Quiquempoix (dawn. Niedzielski).

BRUAY EN ARTOIS. — **Zarząd Sekcji b. jeń. wol. z Bruay en Artois.** — Prezes: Słysz Jan, 118, rue de Nice, Marles les Mines; sekr.. Witkowski Leon, 22, rue de Bordeaux, Bruay en Artois; skarb.: Szeląg Mieczysław; delegat: Habrzyk Leon.

DIVION. — **Tow. Polek im. Kr. Wandy** urządza swe miesięczne zebranie w czwartek 6. bm. o godz. 16 w lokalu p. Croena.

CALONNE RICOUART. — **K. P. H.** oraz drużyna męska i żeńska urządzają wieczór teatralny w niedzielę dnia 9. marca br. w sali pani Pokojskiej. Odegrane będą 3 sztuki p. t.: „Swaty", „Chce strażaka" i „Pielgrzymka w Lourdes" oraz inscen'zacje. Zapraszamy K.P.H. oraz drużyny harcerskie z Marles, Auchel i okolicy oraz miejscową kolonię. Otwarcie kasy o godz. 16. Początek przedstawienia o godz. 17.

MARLES LES MINES. — **Syndykat Wolny CFTC Prezes:** Grudzień Aleksander, rue Theore Bucher 27, Auchel; sekr.: Zagórski Józef, rue de Perigueux 75, Marles; skarb.: Wawrzyniak.

MARLES. — **Zarząd Tow. Polek im. Dąbrówki.** — Prezeska: Józwiak Julianna, 25, rue de Verdun, Auchel; sekr.: Nawrocka Joanna, 12, rue de Maubeuge, Marles; skarb.: Michalska Maria, rewizorki Matuszak, Fr.ckowiak; chorążna: Orlik Joanna.

BARLIN — **Zarząd Bractwa Różańca Żyw Niewiast** Prezeska: Rogalowa Franciszka; sekr.: Smochowa Pelagia 4, Vieux Corons Barlin (Pas de Calais) skarb.: Szaleńcowa Janina, chorążna: Łuczakowa Konstancja; asyst Kremowa Magdalena i Grobelna Maria.

Zebrania odbywać się będą co 2-gą niedzielę miesiąca.

Uwaga 2-gi transport rolników do Polski!

Bank P.K.O. będzie sprzedawał złote i przyjmował pieniądze na przekazy od rolników wyjeżdżających z Arras drugim pociągiem **w dniach 5 i 6 marca br** od godz. 8-ej rano w Hotelu „Terminus" naprzeciw dworca w Arras.

Dla uniknięcia tłoku w dniu wyjazdu, należy zgłaszać się **już dnia 5. marca** od rana.

Bank P.K.O Agencja w Lens

Bunt w więzieniu w St. Omer

St. Omer. — Czterej niebezpieczni bandyci, Florimond Dollet, skazany na 20 lat ciężkich robót, Luc, na dożywotnie ciężkie roboty, Delacressonnière, na 15 lat ciężkich robót, Backeland, znany z licznych napadów zbrojnych, ods'adujący karę w więzieniu w St. Omer, postanowili ucieczkę. Opracowawszy plan jej, namówili do niej również 15 innych współwięźn'ów.

Ucieczkę naznaczono na 2. marca. W wyznaczonym dniu, podczas przechadzki aresztanci napadli na strażników, ubezwładnili ich i zdobywszy klucze więzienne, rzucili się do bramy. W ucieczce jednak przeszkodzili im dwaj inni więźniowie, Buret i Dubois, którzy Dolleta herszta bandy powalili a równocześnie o zajściu powiadomili szefa straży więziennej.

Natychm'ast odezwały się dzwonki alarmowe. Przybyła z pomocą policja miejska, zbuntowanych więźniów ubezwładniła i porządek w więzieniu przywróciła.

Strejk studentów w Lille

Lille. — We wtorek odbył się 24-godzinny strejk wszystkich studentów w Lille popierających swych kolegów z wydziału dentystycznego, którzy walczą przeciw przyznaniu mechanikom dentystycznym tych samych uprawnień, które posiadają dentyści-absolwenci wydziałów stomatologicznych.

Kradzież materiałów włókienniczych w Roubaix

Roubaix. — Pięciu bandytów włamało się w nocy z soboty na niedz'elę do magazynu materiałów włókienniczych Perrot. Skradli oni kilka zwałów materiałów ubraniowych, przedstawiających wartość 800.000 franków.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że wspólnikiem włamywaczy był stróż nocny magazynu Dewasche.

LILLE. — Zebranie **Koła Rez. i b. Wojsk.** odbędzie się w niedzielę 9. marca o godz. 4 po poł. w lokalu Bursy Polskiej, przy rue Faidherbe nr. 3 w La Madeleine.

Równocześnie zawiadamia się, iż sekcja teatralno - śpiewacza przy naszym Kole, jest już czynna. Przyjmuje się nadal amatorów śpiewu i teatru polskiego. Zarząd Koła zaprasza wszystkich na zebranie na niedzielę 9-go marca.

DOURGES. — Zarząd **KSMP-ż.** — Prezeska Borowczak Janka, 146, Cité Bruno, Dourges; sekr.: Borowczak Blandyna; skarb.: Pawlak Lidia; komendantka: Borowczak Janka.

PONT DE LA DEULE. — Zarząd **Bractwa Żywego Niewiast.** — Prezeska: Cegielska Czesława, 8, rue Gabes, Pont de la Deule; sekr.: Ciesielska Rozalia, 43, rue Neuve, Asturie; skarb.: Pachurkowa Franciszka.

FENAIN. — **Komisja Repatriacyjna:** Bucha Brunon 14, rue Albert Calmete, Fenain (Nord): Bucha Józef, 13, rue Albert Calmete; Buryła Kazim'erz, 13, rue Albert Calmete Fenain (Nord) Polacy którzy pragną wyjechać do Polski mogą się zwracać do prez. R. N. Fenain, Bucha Brunona w następujące dni: poniedziałki, środy, piątki od godz. 9-tej do 11-tej.

AUBY. — **Zarząd Chóru Kościelnego św. Cecylii.** — Prezes: Augustyniak Stefan; sekr.: Kaczmarek Stanisław; skarb.: Makowski Franciszek, Rewizorzy kasy: Kubiak Stanisław, Kwias Edward.

ABSCON. — **Tow. gimn. Sokół.** — Ćwiczenia sokole odbywają się we wtorek i czwartek o godz. 16 w lokalu ćwiczeń na kopalni. O liczny udział prosi **Zarząd.**

° ° °

Komunikat o zebraniu otrzymaliśmy w poniedziałek 3. marca.

MACOU CONDE. — Zarząd **Tow. Polek im. Marii Konopnickiej.** — Przewodnicząca: Bielawska Rozalia, 28, rue Florent Ginlliain Macou; sekr.: Koźma Teofila, Cité des Acacias, rue de Mons Condé; skarb.: Florkowska Maria.

QUIEVRECHAIN. — Zarząd **Stow. b. członków POWN.** — Prezes: Bierenbaum Adolf, 3, rue Croute Voye Quievrechain (Nord); sekr.: Pawlak Antoni, 112, rue Beaumont Quievrechain; skarb.: Lewandowski Walery.

Zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę miesiąca, razem z b. Wojsk. u p. Louis w Quievrechain lub u p. Capette.

Merowie Pas-de-Calais obradowali w Béthune

Pod przewodnictwem mera miasta Béthune p. Beuvry odbyło się w niedzielę posiedzenie merów Pas-de-Calais. Obradowano nad reformą podatku gminnego, zagadnieniem mieszkaniowym i wyżywieniowym

Ryż dla dzieci

W najbliższym czasie nastąpi rozdział ryżu pomiędzy dzieci. Spożywcy powinni w tym celu złożyć w sklepach do dnia 8. marca br. wycinek nr. 6. karty semestrialnej kategorii „E".

PARYŻ. — **Komisja Obyw. Dobrowolnej Daniny Narodowej przy R N. P. w Paryżu** donosi, że ob. Frencel, prezes Tow. Miejscowych w Le Magny (S. et L.) złożył w imieniu Komitetu Tow. Miejsc. sumę 4.000 fr. na Daninę Narodową.

TROYES. — Rodaków z Troyes i okolicy powiadamia się że obowiazek **spowiedzi wielkanocnej** wypełnić mogą w kościele St. Remy codziennie od godz. 7 do 7.45 rano oraz w soboty od godz. 5 po poł. i w niedzielę od 10 do 11 rano z wyjątkiem niedzieli 23. marca.

Valentigny, Maisieres, Hampigny. — Spowiedź wielkanocna i polskie nabożeństwo odbędzie się w niedzielę 23. marca o godz. 10 rano zaś o godz 3 po poł. „Gorzkie żale". **Ks. St. Dulczewski**

TROYES. — Staraniem **Rady Rodz.** i miejscowego nauczycielstwa rozpocznie się z dniem 6. marca br. nauka języka polskiego dla dzieci i odbywać się będzie w każdy czwartek od godz. 14 do 17 w mieszkaniu prywatnym ofiarowanym przez ob. Plakańca, rue Tossell - dzielnica Fouchy

TROYES (Aube). — W n'edzielę 16. marca o godz. 15-tej odbędzie się pierwsza pogadanka informacyjna, którą na życzenie p Maurice Gadmer dyrektora departamentalnego Biura populacji zwołuje Tow. Pomocy Oświatowej w siedzibie 25 rue Raymond Poincaré. P. Gadmer z polecenia Ministère de la Population, chce szeregiem pogadanek inform. zapoznać nas z prawami, ustrojem, polityką wewn. i zagranicz., kulturą, historią i obyczajami Francji. Referaty wygłaszane będą po francusku, jednakże dyskusja toczyć się będzie po polsku przy pomocy konferensjera p. Plicha Henryka. Na pogadanki, które odbywać się będą co miesiąc P.O. zaprasza wszystkich.

Z powodu pogadanki inform. zebranie mies. Pomocy Oświatowej odbędzie się 23 marca o godz 16-tej w siedzibie 25, rue R. Poincaré.

Co wtorek od godz. 7.30 wiecz. do 9-tej staraniem Pomocy Oświatowej odbywa się kurs języka polskiego dla starszej młodzieży a nawet osób dorosłych. Kurs prowadzi p. Godlewski, nauczyciel. Zapisy może składać każdy chcący brać udział w kursie na miejscu w lokalu 25, rue R. Poincaré.

TROYES (Aube). — Zarząd **Stow. b. członków POWN.** — Prezes: Kołczak Jan, St. Julien les V'llas (Aube); sekr.: Wilk Franciszek, Troyes; skarb.: Rydzewska Władysława Troyes. Komisja rew.: Plich, Wawrowski i Klimek.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa: Boite Postal nr. 8. w Troyes.

VILLERS pod Paryżem. — Zarząd **Koła OMTUR.** — Przewodniczący Tow. Maślak Kazimierz; sekr.: Tow. Łyczbiński Jan; skarb.: Tow Ulatowski Edward.

W wszelkich sprawach związanych z OMTUR-em prosimy zwracać się do sekretarza Łyczbińskiego

VILLERS ST PAUL. — W dniu 9. marca br. **Polski Zw. Kat.** w Villers St. Paul urządza uroczystość I. rocznicy założenia KSMP. w tejże miejscowości. Rocznica rozpocznie się uroczystą Mszą św. polską w miejscowym kościele, o godz. 9 rano. Akademia rozpocznie się o godz 14 w miejscowej „Ecole St. Marie". O przybycie na tę drogą nam wszystkim uroczystość zaprasza rodaków P. Zw. Kat.. **Komitet Org. Rocznicy.**

SAINT-DENIS (Seine). — Zarząd **Kat. Stow. Rob. Polskich „Bratnia Dłoń".** — Prezes: Szylak Jan, 2, rue de l'Alouette St. Denis; sekr.: Wojtasik Stanisław, 94, rue Gabriel Péré St. Denis (Seine); skarb.: Skóra Franciszek; komisja rew.: Drożdż Z. Mazurczyk S. i Byczek K.

Wszelką korespondencję należy przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

ANGERS (M. et L.) — **Tow. Polskie im. św. Michała** prosi wszystkich swych członków o bezwarunkowe przybycie w dniu 9 marca br. na II. walne zebranie roczne w celu wybrania nowego zarządu. Na I. zebraniu rocznym nie przeprowadzono wyborów z powodu znikomej liczby obecnych.

II. walne zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Początek zebrania o godz. 14. w zwykłym miejscu. **Zarząd.**

SENS (Yonne). — Kwartalne zebranie **Koła b. intern. w Szwajcarii** odbędzie się 9-go marca o godz. 15 w Hotel de la Halle. Obecność członków niezbędna. Przybędzie prezes Głównego Zarządu.

LE MAGNY - MONTCEAU LES MINES. — Zarząd **KSMP-M.** — Prezes: Szmatuła Tadeusz, Camp des Georgets nr. 111, Montceau les Mines (S. et L.); sekr.: Chorosz Adam, Rouvrat nr. 0/7, Montceau les Mines; skarb.: Pachacz Władysław.

Z ruchu wydawniczego.

Ostatni numer „Razem" zawiera wiele ciekawych artykułów i notatek, które zaciekawią każdego.

Artykuł wstępny dr. J. Jakóbkiewicza p.t. „Reedukacja narodu niemieckiego" jest ciekawym przyczynkiem do rozwiązania problemu niemieckiego, palącego i skomplikowanego. W obliczu konferencji mosk'ewskiej, gdzie ścierać się będą różne projekty ustalenia pokoju z Niemcami artykuł ten, bezstronny i ciekawie z punktu widzenia polskiej racji stanu napisany, wzbudzić powinien duże zainteresowanie

O tendencjach muzyki współczesnej francuskiej p'sze ceniony krytyk muzyczny Stefan Jarociński.

W dalszym ciągu drukuje „Razem" ciekawe artykuły „O naszych rymach" artykuł „O powstaniu „Marsylianki". — felieton o szybownictwie, co zainteresuje sportowców oraz artykuł o nazwiskach, ciekawy dla wszystkich.

W „Kolumnie Literackiej" znajdujemy wiersze Jerzego Zagórskiego, Allana Kosko, Piotra Wiszniewskiego, Jana Winczakiewicza, Anny Mieses, Henryka Mirzwińskiego i innych. Dalszy ciąg ankiety literackiej przynosi wypowiedzi Sowizdrzałów Paryskich, gdzie poruszają istotny problem niedostatecznej opieki nad artystami ze strony czynn'ków miarodajnych

Piotr Wiszniewski daje sylwety wielkich poetów polskich z okresu ich pobytu w Paryżu: Jana Kochanowskiego, Cypriana Norwida i Juliusza Słowackiego.

Echa i ciekawostki, rozrywki, humor, kącik dla kobiet i dział sprawozdawczy z życia imkarskiego, dopełniają ten ciekawy numer, stanowiący nietylko miłą i pożyteczną lekturę ale i cenną pomoc w pracy świetlicowej i nauczycielskiej.

Gdyby chory na zapalenie oskrzeli mógł sam siebie podsłuchiwać...

Usłyszałby gwizdy i rzężenia, ponieważ oskrzele zapełnione są śluzem. Niechaj je przeczyści PULMOLL'EM PULMOLL wieczorem, to dla cierpiącego na zapalenie oskrzeli lub dla zakatarzonego, noc spokojna, bez kaszlu i duszności; PULMOLL rano, to umożliwienie podjęcia pracy. Żądajcie w aptece pastylki PULMOLL, łatwe do zażywania tak w domu, jak i poza domem 30 fr. 50 pudełeczko (Visa 846 P. Nr 8002) (19 st. E.)

MONTCHANIN LES MINES. — **Zarząd Komitetu Tow. Miejsc.** — Prezes: Stawiński Paweł, 5, rue de St. Eusebe, Cité des Quartzs par Montchanin (S. et L).; sekr.:, Przybyła Piotr II., 6, rue de l'Etang, Cité des Quartzs; skarb.: Skrzypczak Stefan; rewizorzy kasy: Przybyła Bronisława, Makowska, Ankierska.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

MONTCEAU LES MINES — LE MAGNY. — **Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych.** — Prezes: Frencel Kazimierz, 12, rue Strużyński; sekr.: Jasicki Franciszek, 16, rue Chevriers; skarb.: Krzak Irena, rue Sanvignes.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

VALENTIGNY. — Zebranie **OPO** odbędzie się Vallentigny 9. marca br. w Café Prugnot o godzinie 14 Ważne sprawy.

MONDBELIARD - SOCHAUX. — **Zarząd Koła Rez. Prezes:** Poczukowski Paweł, Avenue Carno 8 à Montbeliard (Doubs); sekr.: Wilk Andrzej, rue des Halles 14 à Montbeliard (Doubs); skarb.: Zagrobelny Andrzej; ref. ośw.: Kosoń J.; kom. rew.: Szpyrka M., Magier I., Sznajder St.; sąd honorowy: Kołata I., Kaźmierczak St., Marciniak J.

MILUZA. — Skład nowych zarządów poszczególnych Towarzystw jest następujący:

Tow. Robot. Kat. im. św. Teresy. — Prezeska: Czerwińska Stanisława, 85, Av. Ar. Briand Mulhouse; sekr.: Bryłka Franciszek; skarb.: Szymański Franciszek.

Sekcji FREP. — Prezes: Pawlak Andrzej, 2, rue Camion Mulhouse-Dornach; sekr.: Krzywda Walenty, 15, rue Zilisheim Mulhouse; skarb.: Kubiak Andrzej.

Koła śpiewu im. W. Szamotuł. — Prezes: Rosik Wojc'ech, 173, rue Zurebin Mulhouse - Dornach; sekr.: Goral K.; skarb.: Kubiak Andrzej

Tow. gimn. „Sokół". — Prezes: Krzywda Bernard, 15, rue Zilisheim Mulhouse; sekr.: Łebek Józef; skarb.: Kubiak Andrzej

Komitet Tow. Miejscowych. — Prezes: Zawierta Jan, 5, rue de Wesserling Mulhouse-Dornach; sekr.: Goral K. skarb.: Kubiak Andrzej.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesów.

LUNEVILLE. — Z frontu Daniny Narodowej Spełnili obowiązek obywatelski i ofiarowali (Zbiórką zajęła się OPO). Majka Jan, Marczak Bolesław, Mietelski Franciszek po 200 fr.; Woźny Władysław 100; Woźny Józef, Mielczko Julian po 50; Mazur Franciszek, Surowiec Franciszek, Tekeli Stanisław, Włodarczyk Antoni po 100; Orłowski Andrzej 50; Wąsik Jan, Kosmala Stanisław, Wileńska Maria po 100; Zajaczkowski Jan 50; Bubulska Kazimiera, Rozmus Karol po 100 Mazur Antoni 50; Wadowski Józef, Gajda Piotr po 100; Kasztan Władysław 50; Tomczyk Bronisław 100; Sudoł Józef, Mila Jan, Garbacz Józef po 50; Kosiak Józef, Kokot Ignacy, Bednarz Wojciech, Kulis Antoni, Stanek Jan, Kowalczyk Adam po 100; Latuszek Antoni 50; Gonda Wincenty 130; Kuśka Stanisław 150, Gondek Józef po 150; Długoszewski Adam 100; Rochowiak Józef 200; Kusy Józef, Chomicki Jan po 100; Lach Szymon 200; Tyczka Władysław, Geltrung Feliks po 100; Kopf Leon 200; Kaczmarek Antoni, Salamon Ignacy po 100; Fryta Marcin 40; Kaczmarczyk Wincenty 200; Kopeć Władysław 100; Kaliszewski Antoni, Herbeć Stanisław, Szpyjewski Antoni po 300; Kusy Kazimierz 100; Zebala Stanisław 200; Biedzicki Stanisław 30; Dzikowski Antoni 100; Czapski Marian, Forystek Jan Czapski Szymon po 50; Czapski Lucian 20; Pocel Ignacy 200; Kochut Jan 300; Kałuża Jan 200. Razem 7.270 franków.

ROMBAS. — **Zarząd Komitetu Tow. Miejsc.** — Prezes: Kozera Bronisław, 118, Grand'rue, Rombas, FREP. sekr.: Kraczkowski Ludwik, 41, Grand'rue, Rombas, Kult. Ośw.:skarb.: Piwowarski Andrzej; rewizorzy kasy: Dyba Fr., Krzyżanowski Jan, Szymański Ant.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na addres prezesa lub sekretarza.

WITTENHEIM - THEODORE. — Zebranie **sekcji FREP.** w **Theodore** odbędzie się w niedzielę 9. marca o godz. 2 po poł. w sali p. Meloni w Theodore. Ważne sprawy jak: reemigracja do kraju, sprawy ubezpieczeń itd. Uprasza się wszystkich członków i zainteresowanych o przybycie.

Wiadomości z Belgii

Belgia szuka pszenicy i paszy w Ameryce

Bruksela. — Belgia przeżywa obecnie trudności zbożowe i odczuwa braki w zakresie paszy dla bydła i koni. W związku z tym belgijski minister zaopatrzenia Paul Kronacker, wyjechał samolotem do Waszyngtonu, by starać się o dalszą przesyłkę pszenicy i paszy.

Ostatnie mrozy spowodowały znaczne szkody w oziminach. Belgijskie ministerstwo Rolnictwa podaje, iż conajmniej 75 procent zasiewów zostało zniszczonych, co nie zapowiada zbyt pomyślnych widoków, na najbliższe żniwa.

Ceny węgla w Belgii

Nowe ceny węgla w Belgii w zakupie na kopalni. (Cena za tonę).

Jakość	Antracyt	¼gras	½gras	¾gras	„gras"
„Schlam"	225	250	280	305	350
5/10	610	610	610	625	650
10/18	805	790	790	750	715
12/22	845				
18/30	1025	1005	975	845	715
30/50	1025	1005	990	845	715
50/80	940	930	920	790	715
80/120	870	860	850	790	715
Węgiel przesiany	820	820	820	755	715
Węgiel kostk.	830	830	830	755	715
Jajka 10% cend.	775		790		
10—14% cend.	735		755		
14% cendr.	705		725		

Tragiczna śmierć trzech górników

Leodium. — Straszne nieszczęście wydarzyło się w szybie Vieille Marihaye w Val-St-Lambert pod Liege. W głębi na 850 metrów zostali zatruci gazem nadsztygar Jan Steinmetz, rębacz Ludwik Thourion i jeniec wojenny Walter Karnes. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna i przywołany lekarz stwierdził ich zgon.

Powyższy wypadek wywołał wśród braci górniczej, pośród której znajdują się również liczni Polacy, przygnębiające wrażenie. Specjalna komisja górnicza bada przyczynę nieszczęścia.

Bandyta w mundurze amerykańskim okradł biuro wojskowe

Leodium. — Ostatnio po południu przybył do biura wojskowego m'eszczącego się przy bulwarze Avroy ,osobnik silny, ubrany w amerykański mundur wojskowy, z dystynkcją starszego strzelca i po ubezwładnieniu dyżurnego, okradł biuro z maszyn do pisania i innych przedmiotów b'urowych. Załadowawszy „zdobycz" na samochód, odjechał.

Belgijska i amerykańska żandarmer'a wojskowa oraz policja poszukują gangstera.

Cheron i jego pomocnicy zostali rozstrzelani

Mons. — Cheron oraz pięciu jego to towarzyszy, Destra'n, Scoufflaire, Delalieux, Eghem i Durieux, którzy podczas okupacji niemieckiej stali na usługach wroga i byli postrachem spokojnej i pracowitej ludności Borinage, skazani za przestępstwa natury politycznej i za dz'ałalność na szkodę państwa na śmierć zostali rozstrze'ani.

Egzekucji przyglądała się liczna rzesza ludności. Porządek utrzymywały oddziały wojskowe i żan'armeria.

WATERSCHEI. — **Zarząd Koła Amatorskiego „Gwiazda Jedności"** Prezes Walotka Czesław Warerlaan 2; Waterschei; sekr.: Wołn'ak Józef Rondp'nt 3, Waterschei; skarb.: Goliński Fr., Gordelaan 87, Waterschei.

Mały felieton

Coś niecoś o termometrze

W ostatnich tygodniach dość często spoglądaliśmy wszyscy na termometry. Zdaje się, że nie było ani jednego przechodnia któryby przechodząc około składu optycznego nie spojrzał na podziałki wywieszonego termometru. Gdy chodzi o wahania temperatury, o wiele więcej interesujemy się jej dokładnym określeniem, niż na przykład nasi przodkowie, którzy pod tym względem zachowywali się jak najbardziej obojętnie.

„Jest taki czas, jaki Bóg dał" — było filozofią naszych przodków.

Pierwszy publiczny komunikat co do temperatury i na podstawie obserwacji naukowej został ogłoszony dopiero w roku 1753. Tymczasem termometr znany był już znacznie wcześniej, lecz nie posługiwano się nim dla celów metodycznego mierzenia temperatury.

W 1657 r. królowa polska Maria-Ludwika Gonzaga wysłała misję naukową na dwór wielkiego księcia Toskanii. Misja ta powróciła z Włoch z całym arsenałem podarków od wielkiego księcia. Wśród nich znajdowały się termometry i różne aparaty do mierzenia ciężaru płynów, do mierzenia gorączki ludzi chorych, mierzenia pulsu itp.

Wiadomym jest, że francuski sekretarz Jej Królewskiej Mości, niejaki Des Noyers, wysłał do Paryża dla księdza Boulliau jeden z termometrów toskańskich. Był to termometr na alkoholu, doskonale działający. Des Noyers powiadał, że wielki książę Toskanii stale nosił przy sobie jeden z takich termometrów.

Ksiądz Boulliau znakomity zresztą uczony, otrzymał swą przesyłkę w maju 1658 r. i nie ulega wątpliwości, że posługiwał się termometrem, lecz obserwacje zachował wyłącznie dla siebie. Był zatem jednym z egoistycznych uczonych. Wahaniami temperatury zaczęto się interesować we Francji dopiero w 1753 r., pod czas gdy przy pomocy termometru księdza Boulliau można było już sto lat wcześniej podłożyć fundamenty pod francuską klimatologię.

Sylwan

(Copyright „Opera Mundi")

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca, Teścia i Brata,

śp. Antoniego HANUSA

szczególnie oddziałowi Zw. Polaków z Montegnée, Harcerzom, sąsiadom i licznym Rodakom, oraz wszystkim ofiarodawcom, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona **RODZINA.**

MONTEGNEE (Belgia), w marcu 1947 r. 107, rue Joseph Dujardin. (646)

Wiele lat pracy zawodowej... Umiejętność kolekcji książek... Szeroki kontakt ze światem wydawniczym... oto przyczyna, że:

KSIĘGARNIA T. PAJOR i S-KA

47, rue de l'Université — PARIS (VII)

posiada stale na składzie wielki wybór książek polskich i francuskich, jak: podręczników do nauki języków obcych, beletrystyka, dzieła naukowe, książki szkolne, dla dzieci i młodzieży i t. d.

We wszelkich sprawach, dotyczących książek, zwracajcie się z pełnym zaufaniem pod powyższym adresem.

Katalogi na żądanie — bezpłatnie. (642)

BANK

Polska Kasa Opieki SA

Oddział w Paryżu 23, Rue Taitbout (IX)

Oddział w Lens 1, Av. de Varsovie, 1

S/Agencja DOUAI, 14, Rue de la Mairie Café de l'Hôtel de Ville) — urzędowanie czwartki od godz 9 do 12 i od 14 do 17

S/Agencja VALENCIENNES 40, Avenue du Commerce urzędowanie, wtorki od godz. 9 do 12 i od 13.30 do 16.

S/Agencja BRUAY-en-ARTOIS 14, Rue Jean Jaurès (za pocztą) urzędowanie piątki od godz 11 do 16

PRZEKAZY DO POLSKI

Opieka nad majątkiem Wychodźtwa

A. RYCZKOWSKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY przy Sądzie Apelacyjnym

Rue Jean Jaurès MARLES LES MINES (P de C.)

Tłumaczenia metryk do ślubu, naturalizacji, rent i t. d. (7-st.)

Polski ZEGARMISTRZ i JUBILER

Leon WOLLNER

4, Av. Wagram — PARIS (8). Métro Etoile

Wielki wybór zegarków szwajcarskich i biżuterii

Ciekawe okazje — Ceny przystępne

Przyjmuje reperacje zegarków (24-st.)

Tłumacz Przysięgły

Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego Doświadczony emigrant od 1924 r. we Francji)

Tłumaczenia: metryki — śluby — naturalizacje — affidavity — renty — sprawy sądowe — handlowe — podróży poszukiwania osób — pełnomonictwa — Prefektury. — Ministerstwa — Konsulaty — Piszcie z zaufaniem — odpowiedź natychmiast.

M. JAROSZYK

Traducteur Juré

59, Bld. Poniatowski — PARIS 12-e (Métro Porte Dorée) (5 st.)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń. adresować „Narodowiec". LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

POLAK, kawaler, lat 20, ukończywszy służbę wojskową, znający język polski, francuski i angielski, chętny do pomocy w handlu itp. **poszukuje jaknajprędzej miejsca**, z całym utrzymaniem, najchętniej w Południowej lub Pół-zach. Francji. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 530.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

PIEKARZ - CUKIERNIK, dobry fachowiec, jako pierwszy **potrzebny od zaraz**. Zgłosz. do: **BUDZYŃSKI Walerian**, rue Jean Jaurés, MARLES LES MINES (P. de C.) (636)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej **potrzebna do rodziny z dziećmi.** Dobre wynagrodzenie, wyżywienie i mieszkanie. Referencje wymagane. Zgłosz. do: **M. HEIRMAN**, 52, rue Jean Jaurés, CROIX (Nord). (637)

Zarabiajcie łatwo na życie bez opuszczenia swej pracy i bez specjalnych zdolności Nadaje się dla każdego mężczyzny od lat 24 do 45. Pisać do: **W. ZAGOLSKI**, Café Hélène, rue A. Lamendin. SALLAUMINES (P. de C.). (612)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr. Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Zamienię DOM, który posiadam w Polsce na przedmieściu Kościana (5 pokoi, kuchnia i pralnia) oraz chlew i duży ogród, z osobą wyjeżdżającą do Kraju. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 641.

Sprzedam DOM narożny (6 pokoi i piwnica) z ogródkiem od dwóch ulic, nadający się do sklepu lub piekarni, budowany w 1934 r. w Warszawie (Praga). Zgłosz do „Narodowca" pod nr.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr. Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

KAWALER, lat 37, pracujący w fabryce, **nawiąże korespondencję z PANNĄ** w stosownym wieku, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. na adres: **Jan VANIC**, Poste Restante, FOLAMBRAY (Aisne). (638)

WDOWIEC, posiadający dom i oszczędności, **poszukuje NIEWIASTY** od lat 50 do 60, Polki lub Ukrainki, tylko z roli, **w celu matrymonialnym.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 639.

GÓRNIK, Polak, wdowiec bezdzietny, lat 40, **poszukuje PANNY** lub **WDOWY** bezdzietnej do lat 40, najchętniej z roli, w celu ożenku. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. **634.**

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr. Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Poszukuje Władysława MARTONA, zam. przed powstaniem w Warszawie. Mam wiadomość o jego rodzinie. Zgłosz. do: **Aleksander GŁACKI**, II. Baon 8 komp., Camp Militaire Polonais, LA COURTINE (Creuse). (635)

Franciszek KUSTRA, Polish Forces C. N. G. 632, **poszukuje brata**, który zamieszkiwał w 1939 r. pod następ. adresem **BANAŚ Wojciech**, 11, rue Caillié, PARIS (18-e). (640)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI - LENS
Travaux exécutés par les ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS